



KWARTALNIK

GAZETA GMINY BUKOWSKO

Nr 2(50)/2017



Spis treści

Odjazdowy Dzień Dziecka	3
Szczęśliwi i wdzięczni strażacy	3
Gminne Ćwiczenia Obronne	4
Jubileuszowy XX RTSO	4
Zmiana pokoleniowa	5
XVIII Zawody Strzeleckie	5
Z życia szkół - w Bukowsku	6,7,8
Z życia szkół - w Pobiednie	8,9
Z życia szkół - w Nowotańcu	10,11
Wieści z Regionu	11
Z podwórka	12
Gmina w obiektywie – Boże Groby	12,13
Turniej wiedzy pożarniczej	13
Historia pewnej rodziny	14,15
Pierwsze spotkanie z Chrystusem	15,16
Rady Ojca Jana	16,17
Stres oksydacyjny	18
Kłamstwo	19
Burza nad Bukowskiem	19
Wyszli z tej ziemi	20
Kapliczki i krzyże	21
Wspomnienie	21
Żegnamy	22
Wierszem pisane	22
Wiadomości sportowe	22
Humor	23
Krzyżówka	23
Pocztówka z historii	24



Fot. Henryk Pałuk

Od redakcji

Drodzy Czytelnicy! To już 50 – ty numer naszej gazety. Z tej okazji składam podziękowania wszystkim tym, którzy przyczyniają się do jej tworzenia oraz tym, którzy po nią sięgają. W jubileuszowym wydaniu, kontynuujemy nasze stałe i wcześniej rozpoczęte pozycje, a zgodnie z kalendarzem wydarzeń proponujemy relacje z odbytych imprez z okazji Dnia Matki i Dnia Dziecka, które zdominowały zawartość naszej gazety. Proponujemy również relacje z XX Regionalnego Turnieju Sprawności Obronnej i XVIII Międzynarodowego Turnieju Żołnierzy Rezerwy oraz innych wydarzeń. W poprzednim numerze mogliśmy podziwiać szopki, a w bieżącym zamieściliśmy kilka zdjęć Bożych Grobów z naszych kościołów. Artykułem pt. „Wyszli z tej ziemi” rozpoczynamy prezentację postaci Żołnierzy Wyklętych, którzy tutaj się urodzili, bądź w inny sposób związani byli z naszą gminą. Na ostatniej stronie „Pocztówka z historii” prezentujemy bardzo cenną fotografię, przedstawiającą przedwojenne miasteczko Bukowsko. Bez trudu rozpoznajemy na niej kościół, a najbardziej okazały (nie istniejący już) budynek to dawna siedziba Sądu Grodzkiego, Policji i Poczty. W sąsiedztwie po prawej jego stronie, widoczny jest mniejszy (do niedawna istniejący) budynek, w którym wówczas mieściło się więzienie.

W najbliższym kwartale ULRA w Woli Sękowej planuje:

14 - 16 lipca – warsztaty ceramiczne, jubilerskie i koronkarskie

17 - 23 lipca – warsztaty zduńskie „piece kuchenne”

21 - 23 lipca – warsztaty witrażu

28 - 30 lipca – warsztaty - tkactwo, koraliki, wiklina

31 lipca - 6 sierpnia – Międzynarodowa Akcja Artystyczna

18 - 20 sierpnia – warsztaty mydeł naturalnych

21 - 27 sierpnia – warsztaty zduńskie „piece chlebowe”

25 - 27 sierpnia – warsztaty naturalnych kosmetyków

/ II edycja/

1 września – rozpoczęcie nowej edycji dwuletniego

kursu rękodziela artystycznego - ULRA

22 - 25 września – egzaminy czeladnicze i mistrzowskie

/ ginące zawody/ - ULRA

16 lipca - Gminne Zawody Jednostek OSP w Pobiednie

03 września – planowane „Święto Chleba w Gminie Bukowsko”.

Henryk Pałuk



Odjazdowy Dzień Dziecka

Podobnie jak w zeszłym roku sołtys wsi Wolica Pan Tadeusz Gliściak zorganizował wycieczkę dla najmłodszych mieszkańców z okazji ich święta - Dnia Dziecka. W niedzielę 4 czerwca dzieci wraz z opiekunami przybyły pod budynek OSP w Wolicy, nie mogąc doczekać się niespodzianek, które zostały dla nich przygotowane. O godz. 8.00 wszyscy uśmiechnięci wyruszyli dwoma autokarami w Bieszczady. Najpierw przybyli do Majdanu, gdzie czekała na nich kolejka wąskotorowa. Punktualnie o 10.00 ruszyła. Nasze pociechy były pod wielkim wrażeniem tej wyprawy i z zaciekawieniem oraz fascynacją obserwowały bieszczadzkie okolice, a także otaczającą ich przyrodę.

Grupa zatrzymała się w Przysłopiu, aby zaczerpnąć świeżego, górskiego powietrza i „wziąć coś na ząb”. Następnym punktem wycieczki było zwiedzanie Muzeum Przyrodniczo-Łowieckiego „Knieja” w Nowosiólkach. W budynku znajdowało się wiele dzikich zwierząt tj. lisy, jelenie, żubry, niedźwiedzie, rysie oraz wiele, wiele innych, które wyglądały jak żywe. Pani przewodnik oprowadziła naszych małych turystów po wszystkich zakamarkach muzeum i opowiadała o znajdujących się tam istotach, a także dodała kilka bardzo interesujących ciekawostek oraz faktów o nich, wiele z własnego doświadczenia. Dzieci spoglądały na zwierzęta, bacznie się im przyglądały i przysłuchiwały historii o nich. Po tej lekcji o dzikich, leśnych stworzeniach, rozpalono ognisko i rozpoczęło się pieczenie kiełbasek. Po daniu głównym, autobusami wycieczka przeniosła się do „Słodkiego Domku” w Lesku, gdzie każdy otrzymał swój deser w postaci loda. Dzieci wybierały swoje ulubione



smaki. Obok restauracji, znajdował się plac zabaw, ulubione miejsce, w którym każda pociecha najchętniej spędza czas. Znajdowały się tam huśtawki, zjeżdżalnie, ale najciekawszą atrakcją były tym razem żywe zwierzątka. Były to lama i młodziutka kózka. Maluchy chętnie je głaskały i podziwiałały. W godzinach popołudniowych wszyscy z powrotem wrócili do Wolicy. Przez całą wycieczkę dopisywał świetny humor, a pogoda była doskonała, jakby zamówiona specjalnie na ten ważny dla dzieci dzień. Gdy wszyscy wysiedli z myślą, że to już wszystko, Pan Sołtys przygotował jeszcze jedną, ostatnią niespodziankę. Każdy otrzymał na koniec drobny prezent. Wszyscy wrócili do swoich domów zadowoleni i pełni wrażeń. Organizatorzy serdecznie dziękują sponsorom, dzięki którym wyjazd mógł się odbyć. W

szczególności Przedsiębiorstwu Transportowemu „Kontra” s.c. z Wolicy, które zafundowało przejazd autokarami oraz Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu w Sanoku, ŚDS w Wolicy, Firmie Pass-Pol Sp. z o.o. - Sanok, Firmie DROGMAX Andrzej Zawisła - Bukowsko, Firmie JUHAS Stacja Kontroli Pojazdów Państwo Andrzej i Jadwiga Dadaś - Sanok, Firmie WULKANEX PHU - Sanok, Piekarni SANREJ - Sanok i Piekarni Bukowsko.

Kamila Tokarz

Szczęśliwi i wdzięczni strażacy w Nowotańcu

W ostatnim czasie, szczególnie w środowisku strażaków, wiele mówiło się o zakupie samochodu strażackiego m-ki Mercedes Deimler 1222 przez jednostkę OSP w Nowotańcu. Finał tego zakupu poprzedziły co najmniej trzyletnie starania, zabiegi, rozmowy i negocjacje. Pierwszoplanową rolę w jego realizacji odegrał p. Józef Świder z Sanoka, który obecnie mieszka i pracuje w Niemczech w miejscowości Lorsch. Zaczęło się od tego, że właśnie on szukał samochodu m-ki UAZ na prywatny użytek. Przypadkowo poruszył ten temat w rozmowie z p. Tomaszem Długoszem, prezesem OSP w Nowotańcu, który zaoferował mu sprzedaż takiego samochodu, który akurat był na stanie jednostki. Gdy już dokonano transakcji, szczęśliwy p. Józef Świder chciał się czymś zrewanżować. Najpierw wsparł jednostkę, doposażając ją w sprzęt pożarniczy, taki jak: węże, pasy, rolki, szelki itp. Strażacy nie chcieli być „gorsi”, więc ofiarowali hobbisiście trochę zabytkowego sprzętu strażackiego z minionej epoki, na wyposażenie tamtejszego muzeum. Wszczęto również rozmowy dotyczące ewentualnego zakupu używanego samochodu, który miał być wycofany z eksploatacji w tamtejszej jednostce. W tym celu p. Tomasz Długosz zwrócił się z oficjalną prośbą na piśmie, skierowaną do niemieckiej jednostki OSP, która nawiasem mówiąc,

dysponuje 16 samochodami. Gdy jednostka w Lorsch otrzymała decyzję o wycofaniu tego samochodu z użytkowania, otrzymując przydział na nowy, przekazała pozytywną wiadomość, że samochód wyceniony na 5.000 euro, jest gotowy do odbioru. Stan techniczny tego samochodu nie wskazuje, że został on wyprodukowany w 1984 roku, a do tego miał zaledwie 27 tys. km przebiegu. Do Niemiec w galowych mundurach wybrali się strażacy: Tomasz Długosz, Lesław Dziedzic i Tomasz Wojewódka. Cała podróż wraz z postojami i atrakcjami turystycznymi trwała w sumie pięć dni i zakończyła się pomyślnie. Należy dodać, że tak zakup samochodu jak i koszty podróży zostały pokryte z budżetu gminy. Strażakom z Nowotańca życzymy, aby ten zakup służył im jak najdłużej.

Henryk Pałuk



GMINNE ĆWICZENIA OBRONNE „BUKOWSKO 2017”



W dniu 9 czerwca na terenie Gminy Bukowsko przeprowadzone zostały Gminne Ćwiczenia Obronne „Bukowsko 2017”. Tematem ćwiczenia było: **Zgranie wybranych elementów Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego oraz ogniw realizujących zadania ochrony ludności w warunkach prowadzonych działań obronnych.** W ćwiczeniu brały udział: Stały Dyżur Wójta Gminy Bukowsko, Zespół Akcji Kurierskiej Administracji Państwowej, Gminny Zespół Zarządzania Kryzysowego oraz jednostki ratownicze PSP Sanok, KPP w Sanoku, transport sanitarny ZOZ Sanok, Posterunek Policji w Bukowsku i OSP Bukowsko. Ćwiczenia rozpoczęły się o godz. 6:45 przyjęciem sygnału ze Starostwa Powiatowego w Sanoku o uruchomieniu Stałego Dyżuru, wprowadzenia stopni alarmowych i uruchomienie Akcji Kurierskiej. W czasie ćwiczeń oprócz działań teoretycznych / praca na dokumentach / przeprowadzono ćwiczenia

praktyczne, pełne rozwinięcie AKAP z rozesłaniem kurierów do adresatów oraz dwu epizodów:

Epizod I

- zgranie działania służb ratowniczych podczas akcji ratunkowej kuriera AKAP, który uległ wypadkowi podczas kolizji drogowej,
- zabezpieczenie i przejęcie dokumentów powołania i wysłanie w teren kuriera zapasowego,
- likwidacja skutków zdarzenia.

Epizod II

- negocjacje i ujęcie osoby podejrzanej,
- ewakuacja dzieci i młodzieży szkolnej,
- ewakuacja nauczyciela przy pomocy zwyżki,
- akcja ratunkowo – gaśnicza

Na zakończenie II epizodu dokonano podsumowania konkursu na temat wiedzy w zakresie bezpieczeństwa, p.poż i ratownictwa medycznego. Laureatom zostały wręczone nagrody maskotki ufundowane przez Wójta Gminy Bukowsko. Na zakończenie ćwiczenia około godz. 15:30 podsumowania dokonali przedstawiciele służb mundurowych, członkowie sztabu ćwiczenia oraz Wójt Gminy Bukowsko dziękując wszystkim uczestnikom za zaangażowanie i udział w ćwiczeniu. Podczas ćwiczenia zrealizowane zostały wszystkie planowane założenia.

Jan Stonawski
Fot. Henryk Pałuk

JUBILEUSZOWY XX RTSO

30 maja br. w Nowotańcu został rozegrany XX Regionalny Turniej Sprawności Obronnej, finansowany ze środków otrzymanych od Ministra Obrony Narodowej w Warszawie. Organizatorem projektu od dwudziestu lat jest Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej w Bukowsku. W jubileuszowym turnieju uczestniczyło ogółem osiem drużyn, w tym pięć drużyn chłopców i trzy drużyny dziewcząt, reprezentując gimnazja w Bukowsku, Komańczy, Nowotańcu, Pobiednie i Strachocinie. Ogółem 48 uczestników rywalizowało w strzelaniu z broni pneumatycznej długiej, rzucie granatem do celu, biegu sztafetowym oraz konkursie literackim pt. „Co wiesz o Żołnierzach Wyklętych”. Po rozegraniu wszystkich konkurencji i podsumowaniu wyników drużynowe zwycięstwo odnotowała reprezentacja chłopców gimnazjum ze Strachociny, a na drugim i trzecim miejscu uplasowała się reprezentacja chłopców z Nowotańca i Komańczy. Czwarte i piąte miejsce zdobyły drużyny chłopców z Bukowska i Pobiedna, natomiast kolejne przypadły drużynom dziewcząt z Pobiedna, Nowotańca i Bukowska. W klasyfikacji indywidualnej w strzelaniu pierwsza trójka to: Maciej Kocaj

(Strachocina), Żytka Julia (Bukowsko) i Kiszka Izabela (Pobiedno). W rzucie granatem do celu: Kaczmarczyk Paweł (Komańcza), Kowalik Wiktoria (Pobiedno) i Kurzydło Patrycja (Pobiedno). W konkursie literackim zostały przyznane dwie pierwsze nagrody dla Liliany Pająk (Strachocina) i Katarzyny Rakoczy (Nowotańiec) a drugie i trzecie miejsce zajęły: Samuela Bałdyga (Bukowsko) oraz Magdalena Tokarz (Pobiedno). Wszystkie uczestniczące w zawodach drużyny oraz najlepsze „trójki” indywidualnie, otrzymały dyplomy i nagrody rzeczowe, które wręczył wójt gminy Bukowsko p. Piotr Błażejowski oraz prezes TPZB w Bukowsku p. Leon Myrdak. Po rozdaniu nagród odbył się okłaskiwany przez zawodników oraz uczniów ZS w Nowotańcu, pokaz musztry paradnej w wykonaniu uczniów LO w Rymanowie, pod kierunkiem p. Kazimierza Bednarskiego. Autorem i zarazem odpowiedzialnym za realizację projektu



był p. Henryk Pałuk. Na zakończenie serdeczne podziękowania kierujemy do dyrektora ZS w Nowotańcu p. Anny Bąk, dyrektora LO w Rymanowie p. Elżbiety Nadziakiewicz, kierownika LOK w Brzozowie p. Ryszarda Proroka oraz wszystkich, którzy przyczynili się do sprawnego a zarazem atrakcyjnego przeprowadzenia turnieju.

Henryk Pałuk
Fot. Jerzy Rakoczy



Zmiana pokoleniowa w UG

Z dniem 30 marca br. przeszła na emeryturę p. Izabela Klimek, która w ostatnich latach pracowała w referacie księgowo-budżetowym zajmując się księgowaniem wydatków z budżetu gminy i dodatkowo bibliotek. Pracę w UG podjęła w 1975 roku w referacie rolnym, przyjmując obowiązki instruktora terenowego. Jak dla młodej dziewczyny pochodzącej z okolic Mielca, była to trudna praca, dotycząca m.in. rozprowadzania cieląt w nieznanym jej terenie. Zanim otrzymała mieszkanie służbowe w agronomówce, wcześniej mieszkała w wynajętym lokalu. Mimo trudności, szybko zaaklimatyzowała się w nowych warunkach, tutaj też poznała swojego męża. W 2000 roku już wspólnie wybudowali własny dom, wiążąc się w ten sposób na trwałe z gminą Bukowsko. W dniu 20 kwietnia br. Pani Iza oficjalnie pożegnała się ze swoimi koleżankami i kolegami z pracy. W imieniu załogi na jej ręce podziękowania za długoletnią nienaganną pracę oraz kwiaty złożył wójt gminy mgr. Piotr Błażejowski, natomiast skarbnik mgr. Urszula Rakoczy, wręczyła jej upominek od całej załogi. Wzruszające to chwile, gdy spoglądamy wstecz, wspominając tak wiele różnych wydarzeń i przeżyć. Cóż, młode kadry zapiszą ciąg dalszy naszej historii. Izę żegnamy! Dziękujemy! Życzymy powodzenia!



Współpracownicy

XVIII Zawody Strzeleckie

Już po raz osiemnasty, na zawodach pt. „Międzynarodowy Turniej Żołnierzy Rezerwy” spotkali się miłośnicy strzelania, rezerwiści a nawet potencjalni kandydaci na żołnierzy. Niestety po raz pierwszy zadanie to nie otrzymało dofinansowania z Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie, jednak postanowiono o jego kontynuacji przy dotacji Urzędu Gminy Bukowsko, ze środków promocji. Do turnieju zgłosiło się siedem gminnych drużyn. Z powodu choroby zawodników, w turnieju nie wzięła udziału drużyna ze słowackiej Topol'ovki. Zawody rozegrano na obiekcie Strzelnicy Sportowej w Brzozowie, gdzie strzelanie prowadził kierownik LOK w Brzozowie p. Ryszard Prorok, a rzut granatem pracownik UG w Bukowsku p. Mieczysław Rymarowicz. W strzelaniu z karabinka sportowego, po raz pierwszy w historii tego turnieju, Sołtys Piotr z Woli Sękowej uzyskał wynik 50/50 pkt. zwyciężając w tej konkurencji. Tylko o jeden punkt mniej uzyskali: Filipczak Krzysztof z Nagórzan, Marzec Andrzej z Dudyniec i Rakoczy Grzegorz z Wolicy.

W rzucie granatem do celu najlepszy wynik uzyskał Pleśniarski Patryk z Bukowska a kolejne miejsca zajęli: Rakoczy Grzegorz z Wolicy, Marzec Witold z Pobiedna i Babiak Hubert z Nagórzan. Osiągnięcia indywidualne wszystkich 35 zawodników stanowiły dorobek drużynowy. Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna z Pobiedna uzyskując ogółem 10 pkt dużych. Aż cztery drużyny uzyskały po 9 pkt. dużych, dlatego o miejscach decydowały już punkty małe. Tak więc drugie miejsce uzyskała drużyna ze Zboisk (230 pkt.), a kolejne Wola Sękowa (201 pkt.), Wolica (200 pkt.) i Bukowsko (186 pkt.). Dalsze miejsca zajęła drużyna z Nagórzan (7 pkt. d.) i Dudyniec (4 pkt. d.). Po zakończeniu turnieju, zawodnicy autokarem wrócili do remizy OSP w Bukowsku, gdzie czekał już na nich gorący posiłek, przygotowany przez firmę cateringową „Poezja Smaku” z Bukowska. Tutaj także Wójt Gminy Bukowsko p. Piotr Błażejowski, podziękował zawodnikom za udział w turnieju a następnie wręczył dyplomy i nagrody rzeczowe dla wszystkich drużyn oraz nagrody indywidualne dla najlepszych. Organizatorem, a zarazem sędzią głównym zawodów był piszący te słowa



Dyplom odbiera stały uczestnik turnieju



Drużyna z Pobiedna

Henryk Pałuk
Fot. Jerzy Rakoczy

Dzień Mamy i Taty w przedszkolu



W dniach 24 i 25 maja w naszym przedszkolu w Bukowsku odbywały się uroczystości z okazji Dnia Mamy i Taty, podczas których każda z grup zaprezentowała swój program taneczno – wokalny - recytatorski. Dzieci złożyły życzenia rodzicom- recytowały wierszyki, śpiewały piosenki. Wielka trema, trochę lęz- ale występy się udały! Rodzice byli zadowoleni i wzruszeni. Ściskali swoje pociechy i dziękowali za upominki. Po wspaniałych występach na twarzach rodziców zauważyć można było tylko jedno – wzruszenie i dumę ze swoich pociech. To były wyjątkowe i pełne wrażeń dni. Za swoje popisy przedszkolaki zostały nagrodzone burzą braw. Po zakończeniu oficjalnej części wszyscy zostali zaproszeni na słodki poczęstunek. Takie uroczystości w gronie rodzinnym pozwalają umacniać rodzinne więzi, uczą miłości, szacunku, przywiązania, a dzieciom pozwalają zaprezentować zdobyte wcześniej umiejętności i wiadomości i na pewno na długo zapadną w pamięci dzieci i rodziców.

Barbara Podstawka

Dzielny Mały Strażak



W dniu 6 i 14 czerwca 2017 r., przedszkolaki z Bukowska pod opieką nauczycieli wybrały się na wycieczkę do Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku. Po przybyciu na miejsce, dzieci serdecznie przywitali Panowie Strażacy, którzy chętnie oprowadzili i zapoznali naszych małych podopiecznych ze swoją pracą. W sali edukacyjnej „Ognik” przedszkolaki miały możliwość zapoznania się z różnymi sytuacjami, gdzie może czyhać na nie niebezpieczeństwo. Oglądając film „Florian i smok”, dzieci analizowały, jak należy się zachować w sytuacjach gdy zauważyły coś niebezpiecznego. Przypomniły sobie numery alarmowe i sposób zgłaszania tych zdarzeń. Dzieci udzielały pomocy ćwicząc na manekinie oraz uczestniczyły w ewakuacji z pomieszczeń zaczadzonych. Jak zawsze największe zainteresowanie wzbudziły wozy

strażackie. Dzieci mogły je oglądać z bliska oraz podziwiać wyposażenie, jakim dysponują podczas swojej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy strażacy. Dużą atrakcją była możliwość przymierzenia prawdziwego hełmu oraz pokaz sprzętu do nurkowania. Strażacy zaznajomili dzieci z ciekawostkami związanymi z ich pracą zawodową, przestrzeganiem zakazów, zachowaniem bezpieczeństwa w czasie: pożaru, burzy oraz wypadku. Dzieci dowiedziały się w jakich okolicznościach można wzywać straż pożarną, że strażacy nie tylko gaszą pożary, ale również są wzywani do różnych wypadków nie tylko samochodowych. Każdy uczestnik otrzymał certyfikat „Dzielny, mały strażak”. Za miłe spotkanie dzieci podziękowały strażakom wręczając własnoręcznie wykonane laurki i życzyły wytrwałości w codziennych zmaganiach z przeciwnościami losu. Po wizycie w straży dzieci przyznały, że ten zawód chociaż jest niebezpieczny to bardzo im się podoba. Ta wizyta z pewnością na długo zostanie w ich pamięci.

Barbara Podstawka

DZIEŃ RODZINY



4 czerwca 2017 roku w Zespole Szkół w Bukowsku odbyła się uroczystość z okazji Dnia Rodziny pod hasłem „Rodzina na dobre i na złe”. Na ten wyjątkowy piknik licznie przybyli najważniejsi goście – dzieci i rodzice. Święto Rodziny zainaugurował pan dyrektor Janusz Sitarz, który serdecznie powitał przybyłych pod szkołę gości. Przepiękne dekoracje, słoneczna pogoda, świetne humory – to dzięki temu piknik rodzinny zyskał przyjemną oprawę, a zebrani goście z uśmiechem na twarzy, z wielką dumą, a nawet z łezką w oku oglądali występy swoich pociech. Dzieci dały wspaniały popis kreatywności oraz zdolności i umiejętności wokalnych, muzycznych i parodystycznych. Program artystyczny, który prowadziła pani Gosia Kasperek, rozpoczęły najmłodsze gimnastyczki, po którym wystąpiła szkolna grupa „Bokarta”, a następnie wszystkie klasy pokażały swoją „klasę”. Na zakończenie szkolnego pikniku wystąpił zespół muzyczny założony przez ucznia II B naszej szkoły - Marcina Bułdaka. Publiczność dziękowała naszym artystom gromkimi brawami. Na pikniku było wiele atrakcji: ciasta upieczone przez rodziców, zapiekanki przygotowane przez panie z kuchni, kiełbaski z grilla. Była cukrowa wata, baloniki, zjeżdżalnie dla najmłodszych, które pogłębiły nastrój prawdziwego rodzinnego festynu. Przybyli także strażacy, którzy swym pokazem zachwycili nie tylko najmłodszych, a chłopcy z naszej szkoły dali popis umiejętności piłkarskich. Pan dyrektor i nauczyciele odczuwali satysfakcję i zadowolenie, że dzięki zorganizowaniu tej uroczystości przyczynili się do budowania tradycji

w społeczności lokalnej. Taka uroczystość pozostawia po sobie nie tylko miłe wspomnienia, ale przede wszystkim cementuje więzy rodzinne, zachowując tym samym tradycje, jakie budowane są w społeczności lokalnej. Ponadto to dla wszystkich była okazja do spędzenia razem miłych chwil, czas wspólnej zabawy. Dziękujemy wszystkim, którzy czynnie włączyli się w zorganizowanie tego pikniku i tym, którzy na niego przybyli.

Danuta Gadomska

Piknik z Bazylem



Z okazji Dnia Dziecka. 6 czerwca uczniowie klas I-III szkoły podstawowej bawili się na długo oczekiwaną imprezie. Dla spragnionych sportowej rywalizacji dzieciaków piknik w duchu Koko Euro Spoko poprowadzili, w strojach kibiców z białą – czerwonymi gadżetami, aktorzy Teatru Bazyl. Oprócz różnych konkurencji sportowych, przeciągania liny, skoków w workach, były zabawy z chustą animacyjną, śpiew znanych piosenek, wspólne tańce integracyjne a także pokaz ogromnych baniek mydlanych w rozmiarze XXL. Ten dzień na pewno na długo pozostanie w pamięci naszych milusińskich.

Elżbieta Fal-Pelc



Lekki Tornister

Uczniowie klas I-III Szkoły Podstawowej w Bukowsku w roku szkolnym 2016/2017 brali udział w V edycji projektu „Lekki Tornister” organizowanego przez Fundację ROSA i Fundację SENSORIA. Celem projektu były działania prozdrowotne, zmierzające w kierunku profilaktyki chorób układu ruchu wśród najmłodszych uczniów. Jednym z problemów, z jakim borykają się dzieci w wieku wczesnoszkolnym, są zbyt ciężkie



tornistry. Projekt zakładał wsparcie dla szkół podstawowych poprzez wdrożenie projektu edukacyjnego z zakresu profilaktyki pierwszorzędowych wad postawy, motywowanie uczniów do prawidłowego i zdrowego

trybu życia, jak również zwrócenie uwagi uczniom, ich rodzicom, opiekunom i nauczycielom na problem przeciążonych plecaków uczniów, będących przyczyną wad postawy. W projekcie brali udział wszyscy uczniowie klas I-III edukacji wczesnoszkolnej. Zostały przeprowadzone zajęcia edukacyjne w zakresie profilaktyki postawy. Uczniowie dowiedzieli się jak ważny dla zdrowia jest wybór odpowiedniego tornistra, sposób jego pakowania i noszenia. Uczniowie rozwiązywali krzyżówki, rebusy i zadania. Dzielili się swoimi spostrzeżeniami i uwagami. Swoje przemyślenia i cenne wiadomości przedstawiali także w postaci rysunków.

Elżbieta Fal-Pelc

Sportowy Dzień Dziecka w Bukowsku



Jak co roku z okazji Dnia Dziecka zostały zorganizowane w Zespole Szkół w Bukowsku zawody sportowe dla uczniów edukacji wczesnoszkolnej wszystkich szkół bukowskiej gminy.

Do rywalizacji przystąpiły następujące drużyny:

Klasa 2 z Nowotańca

Klasa 3 z Nowotańca

Klasa 2 z Pobiedna

Klasa 3 z Pobiedna

Klasa 2 z Bukowska

I klasa 3 z Bukowska

Zawodnicy rywalizowali w 10 konkurencjach sportowych między innymi: wyścigi ze skakanką, wyścigi w workach, rzut do żywego kosza, wyścigi z piłkami, zbijanie kręgli na czas itp. Po podliczeniu punktów drużyny zajęły odpowiednio następujące miejsca:

I miejsce klasa 3 Nowotaniec

II miejsce klasa 3 Bukowsko

III miejsce klasa 3 Pobiedno

IV miejsce klasa 2 Pobiedno

V miejsce klasa 2 Bukowsko

VI miejsce klasa 2 Nowotaniec.

Nagrody i dyplomy wręczył dyrektor Zespołu Szkół w Bukowsku. Z okazji Dnia Dziecka złożył dzieciom serdeczne życzenia i gratulował wspaniałej rywalizacji. Dyrekcja Zespołu Szkół oraz organizatorzy zawodów szczególne podziękowania kierują do sponsorów, którzy ufundowali nagrody: Wójt Gminy Bukowsko Piotr Błażejowski, Henryk Pałuk - Promocja Gminy, Jan Pastuszek Prezes Przedsiębiorstwa Transportowego „Kontra”. Poczęstunek dla zawodników ufundowała Piekarnia Fejdasz z Iwonicza i świetlica szkolna. Szczególne podziękowania za pomoc w organizacji i przeprowadzenie zawodów należy skierować do Artura Łuszcza, Marzeny Oleniacz oraz uczniów: Urszuli Rakoczy, Kingi Klimek, Łucji Kowalik, Oli Pituch, Patrycji Nowak, Ameli Perkołup, Agnieszki Żytke, Oli Zadylak, Łuszcza Kasi oraz Dawidowi Rakoczemu.

Organizator zawodów Anita Sokołowska

Pamiętaj o Papieżu

W X edycji międzypowiatowego konkursu literacko – plastycznego „Oto człowiek...” organizowanego przez Szkołę Podstawową im. Św. Kazimierza i Jana Pawła II w Zagórz (18 maja) brali udział -reprezentanci z naszej gminy: ze Szkoły Podstawowej w Bukowsku-Maja Perkołup (kl.IV) zaś z Pobiedna-Kacper Maczużak (kl.V), którzy zostali wyróżnieni za wiersze poświęcone Janowi Pawłowi II. Uczniowie otrzymali nagrody rzeczowe, książkowe oraz dyplomy.

Kto Ty Jesteś?

Uczennice klasy IVa-SP-Bukowsko-Róża Łupieżowiec



oraz Maja Perkołup zajęły III miejsce (ex aequo) w konkursie recytacji Wierszy o Ojczyźnie, który odbył się w Towarzystwie Gimnastycznym Sokół w Sanoku. Wręczenie nagród, dyplomów odbyło się 9.06. w Klubie Górnika w czasie uroczystości z okazji 128-rocznicy powstania Sokoła w stolicy powiatu.

Alicja Maczużak

W finale ponadpowiatowego konkursu...

14 marca uczniowie klasy Ia gimnazjum w Bukowsku: Dawid Bałdyga i Michał Grześ uczestniczyli w finale X -jubileuszowej edycji konkursu ortograficzno –informatycznego "Wirtualne Potyczki Ortograficzne" w Zespole Szkół w Besku, gdzie odebrali nagrody i dyplomy za zajęcie III miejsca.

STYPENDIADA POLONISTYCZNA

20 marca 2017 r. poznaliśmy wyniki konkursów przeprowadzonych w ramach Ogólnopolskiego Projektu Stypendiada Polonistyczna przez Firmę Edukacyjną „Orzeł”. Uczniowie uczestniczący w tym projekcie, a było ich 21 – z klasy IVa, VIa - podjęli zmagania w następujących konkursach przedmiotowo- tematycznych z zakresu edukacji polonistycznej:

1. konkurs czytelniczy „Kreator”
2. konkurs ortograficzny „Ortograf”

Dużą popularnością cieszyły się konkursy, w których uczniowie dzielnie walczyli o dobre pozycje, popisując się wiedzą literacką na podstawie przeczytanych lektur: „Mikołajek”, „Ten obcy” lub rozwiązując test z trudnościami ortograficznymi. Wszyscy uczestnicy włożyli w przygotowania sporo wysiłku i czasu. Szczególnym sukcesem okazał się konkurs czytelniczy, w którym należało się wykazać przede wszystkim znajomością treści utworów literackich. **Imiejsce** maksymalną ilość punktów zdobyła **Róża Łupieżowiec** z klasy IV a, **II miejsce** zajęła **Elżbieta Turska** z klasy VI a. Dodatkowo wyróżnienia w tym konkursie otrzymali: **Aurelia Żytka** (IV a) oraz **Igor Zarzyka** (VI a). Tytuł **finalistki** w konkursie ortograficznym otrzymała **Róża Łupieżowiec** (IVa). Gratulujemy sukcesu osobom nagrodzonym i zachęcamy wszystkich uczniów do aktywnego udziału w kolejnych konkursach.

Danuta Kozimor



Kurtyna Wyobraźni

W IX edycji ponadpowiatowego konkursu "Kurtyna Wyobraźni-Lesko 2017" uczniowie Zespołu Szkół w Bukowsku zmagali się z pytaniami dotyczącymi wiedzy o teatrze oraz znajomości utworów dramatycznych: w zakresie szkoły podstawowej była to - „Balladyna”, natomiast w gimnazjum - „Zemsta”. Wytrwała praca zaowocowała sukcesami podopiecznych A. Maczużak, którzy zajęli wysokie miejsca:

II miejsce- Elżbieta Turska (SP)

II miejsce - Michał Grześ(gimnazjum)

IV miejsce- Justyna Turska IV (gimnazjum)

Z ŻYCIA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI - W POBIEDNIE

Dzień Mamy i Taty w przedszkolu



Dnia 08.06.2017r. młodsze przedszkolaki z Pobiedna uczciły „Dzień Mamy i Taty” zapraszając rodziców do krainy bajek. Dzieci przebrane za postaci różnych bohaterów przedstawiały scenkę, śpiewały i tańczyły dla swoich najbliższych. Na koniec wręczyły własnoręcznie wykonane upominki i wszyscy miło spędzili czas degustując pyszne ciasta upieczone przez mamy naszych dzieciaków. Rodzicom towarzyszyły niesamowite emocje, uśmiech, wzruszenie i duma z pociech.

Magdalena Adamska

Akcja „Daj włos”

Nasze uczennice podstawówki i gimnazjum w Pobiednie przyłączyły się do akcji „Daj włos”. Wpadły na pomysł oddania swoich włosów na peruki dla chorych na raka. Paulina Tokarzz kl. III b przez kilka lat zapuszczała włosy. Zaraz po komunii wraz z mamą odwiedziły salon

fryzjerski, gdzie w ramach akcji organizowanej przez ogólnopolską fundację Rak'n'Roll, Paulinka obcięła swoje piękne, blond włosy, które teraz trafią do potrzebujących kobiet. Do akcji przyłączyły się Julka Sabat kl. VI, Iza Kiszka i Natalia Biel z kl. 2gim. Akcja trwa od 6 lat i jest jednocześnie apelem fundacji Rak'n'Roll do wszystkich, którzy zmieniając fryzury, chcieliby zrobić coś dobrego dla innych. Bezinteresowność dziewczynek jest godne naśladowania. Za nimi oczywiście stoją dumne mamy, którym należy podziękować za to, że uczą ich jak dzielić się z potrzebującymi.

Maria Ambicka

TURYSTYKA, ZABAWA, NAUKA ...



Piękny czerwcowy dzień rozpoczął się niezwykle przyjemnie. Uczniowie zebrali się w szkole, by z kolegami świętować Dzień Dziecka. Nauczyciel wychowania fizycznego D. Fil realizujący innowację pedagogiczną „Uczymy się ratować”, z uczniami kl. III b zorganizował pokaz pierwszej pomocy. Każdy mógł poćwiczyć sprawdzanie czynności życiowych człowieka oraz resuscytację na fantomie. Uczniowie dowiedzieli się, jak mają zachować się w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia. Te umiejętności mogą się okazać w życiu niezwykle potrzebne. Następnie młodszy uczniowie udali się na boisko sportowe, gdzie mogli się pobawić, spróbować swoich sił w różnych sportowych konkurencjach. 18-osobowa grupa uczniów z klas IV - VI pod opieką nauczycieli: D. Mazur, D. Fila i L. Pyrcaka wybrała się



na rajd rowerowy na trasie: Pobiedno-Dudyńce-Pielnia-Nadolany-Nowotaniec-Bukowsko-Pobiedno. Pozostali

uczniowie rywalizowali w rozgrywkach sportowych. Dzieci otrzymały słodkie upominki ufundowane przez Radę Rodziców. Natomiast w dniach 31.05-02.06.br. uczniowie gimnazjum uczestniczyli w wycieczce do Warszawy pod opieką M. Ambickiej, W. Przyboś, K. Kondrat-Kielar, A. Zagórskiego i R. Marca. Lotnisko Chopina, Centrum Nauki Kopernik, Pałac Kultury i Nauki, Stare Miasto, Powązki, ZOO, Stadion Narodowy, Wilanów, Muzeum 1944 to najważniejsze miejsca jakie zobaczyliśmy. Zorganizowanie tak atrakcyjnego wyjazdu było możliwe dzięki gościnności naszych przyjaciół w zaprzyjaźnionej szkole, którzy nas przyjęli, nakarmili i przygotowali dodatkowe atrakcje. Natomiast w dniach 5 – 6 06. 17r. uczniowie klas V i VI pod opieką nauczycieli: D. Mazur, L. Pyrcaka, B. Ciepły i D. Urban poznawali piękno polskich Tatr i Zakopanego. Na zakopiańskim szlaku turystycznym znalazły się takie atrakcje, m.in. jak: Morskie Oko, Kasprowy Wierch, spacer po Krupówkach, piękne widoki. Piękna pogoda, pełno wrażeń, fantastyczny nastrój, mnóstwo przeżyć i pamiątek z każdego zdarzenia.

Maria Ambicka

Mamy finalistę!

Jakub Kołodziej uczeń klasy VI Szkoły Podstawowej



w Pobiednie zajął II miejsce w Konkursie Biblijnym dla szkół podstawowych „Jestem uczniem Jezusa Chrystusa i świadczę o Nim”, a jego przedmiotem była znajomość Ewangelii według św. Marka i Listów do Tymoteusza. Finał odbył się 16 maja 2017 r. w auli Seminarium Duchownego w Przemyślu. Test pisało 119 uczniów. Na 80 pkt. to możliwych do zdobycia, Jakub uzyskał 79 pkt. Za tak wysoką lokatę nasz finalista otrzymał imienny dyplom, piękny i duży obraz z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego i napisem: „Jezu ufam Tobie”, zdobioną dużą Biblię i tablet LENOVO oraz książki. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów oraz zapału w rozwijaniu swoich talentów. Wyrazy uznania składamy rodzicom Jakuba, szczególnie mamie za wkład pracy, który włożyła w przygotowanie syna do konkursu.

Maria Ambicka

Laureatka



Katarzyna Rakoczy, uczennica Publicznego Gimnazjum w Zespole Szkół w Nowotańcu została laureatką nagrody Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych dla najzdolniejszej młodzieży Podkarpacia, nominowaną przez samorządy Powiatu Sanockiego. Uczennica została doceniona za szczególne osiągnięcia naukowe, w tym laury zdobywane na szczeblu ogólnopolskim, wojewódzkim, regionalnym i powiatowym. Wręczenie nagrody miało miejsce podczas uroczystego spotkania samorządowców z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego. Ponadto, 7 czerwca br., podczas uroczystej Gali Laureatów Konkursów Przedmiotowych, Katarzyna odebrała kolejne nagrody, tym razem za zdobycie tytułu zwycięzcy i laureata Przedmiotowego Konkursu Polonistycznego, tytułu laureata Przedmiotowego Konkursu Języka Angielskiego oraz tytułu finalisty Przedmiotowego Konkursu Biologicznego. Katarzyna nie spoczywa na laurach i w dalszym ciągu bierze udział w kolejnych konkursach i olimpiadach. W ostatnim czasie została laureatką XXII Ogólnopolskiego Konkursu Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży „Liryczne Jasło” w kategorii II – uczniowie szkół gimnazjalnych – Wiersze.

Dyrekcja Zespołu Szkół w Nowotańcu

Kindertagsparty? – Ja, natürlich!

Dzień Dziecka w Zespole Szkół w Nowotańcu tradycyjnie obchodzony jest, jako Dzień Niemiecki. Również w tym roku uczniowie, dyrekcja i rodzice połączyli siły, aby wspólnie zorganizować i cieszyć się obchodami jego V edycji pod hasłem przewodnim: „Wo ist Schokoladenei?” Zabawa rozpoczęła się z samego rana, kiedy to przedszkolaki i uczniowie najmłodszych klas mieli okazję zakosztować niemieckiej tradycji, zbierając schowane przez starszych kolegów czekoladowe jajka i zajaczkę. Słodki zwyczaj praktykowany w krajach niemieckojęzycznych przypadł maluchom do gustu i sprawił ogromną radość. W czasie, gdy mali odkryw-

cy oddali się poszukiwaniu drogocennych skarbów, uczniowie klas V-VI SP i I-III gimnazjum oraz nasi Goście, czyli uczniowie fakultetu języka niemieckiego II Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Sanoku wraz ze swoimi germanistkami – panią Agnieszką Grzebieniak i panią wicedyrektor Joanną Połdiak, brali udział w zajęciach, podczas których rozwiązywali różnorodne quizy, krzyżówki i łamigłówki w języku niemieckim. Wszyscy uczniowie obejrzeni ponadto prezentację multimedialną poświęconą najważniejszym tradycjom, świętom i zwyczajom krajów niemieckojęzycznych, takich jak: Oktoberfest, Rosenmontag, Martinstag czy Fastnacht. Niezwykle interesująca forma wykładu sprawiła, że uczestnicy prezentacji z zaciekawieniem chłonili wiedzę oraz pełni fascynacji dopytywali o kolejne ciekawostki dotyczące genezy poszczególnych tradycji. Kolejnym etapem Dnia Dziecka była wspólna impreza w sali gimnastycznej, w której uczestniczyli wszyscy uczniowie oraz przybyli Goście.



Tu swoje pięć minut mieli charyzmatyczni prowadzący, zapoznający uczestników z różnymi niemieckimi zwyczajami, które w postaci krótkich, humorystycznych scenek prezentowali uczniowie każdej ze starszych klas. W ich wykonaniu publiczność mogła oglądać m.in.: walki zapaśników tzw. Reggeln, Krampusy, czyli diabły straszące niegrzeczne dzieci oraz Weiberfastnacht związany ze zwyczajem obcinania mężczyznom krawatów. Poza tym publiczność obejrzała kabaret, wyścigi oraz konkursy z atrakcyjnymi nagrodami. Ważną, a zarazem najbardziej emocjonującą rywalizacją z pewnością okazał się konkurs na najpiękniejsze „Zuckertüte”, w którym o nagrodę wymagającej publiczności konkurowali ze sobą uczniowie klas 0- IV SP. Ozdobą uroczystości były pokazy wokalne utalentowanych uczennic naszej szkoły, które zaprezentowały popularne i ulubione niemieckie utwory. Integralny charakter szkoły, znanej z niepowtarzalnej, rodzinnej atmosfery i chętnych do pomocy młodszym kolegom uczniów, podkreśliły występy trzy- i czterolatków, które ujęły serca publiczności swym wymownym urokiem. Myśląc o tej wspaniałej imprezie, nie można zapomnieć



o wystroju sali, który podkreślał niezwykle klimat Dnia Dziecka. Niesamowite wrażenie pozostawiały wykonane przez naszych kolegów plakaty, świadczące o talentach plastycznych uczniów każdej z klas. Wielokolorowe zajaczki, apetyczne sery i różnobarwne jajka starannie wykonane z papieru cieszyły oczy i zachęcały do wspólnego świętowania w radosnej, rodzinnej atmosferze. Smakowitą ukoronowaniem imprezy był słodki poczęstunek. Wypieki uczniów i rodziców przygotowywane według tradycyjnych niemieckich przepisów spotkały się z wielkim zainteresowaniem i w mig zniknęły ze stołów. Wśród nich znalazły się „Spritzgebäck”, „Zimtkuchen”, „Lebkuchen”, „Spitzbübchen” oraz „Mandelmonde”. Dzień Dziecka obchodzony w iście niemieckim stylu już na stałe wpisał się w tradycję naszej szkoły. Z roku na rok mamy zaszczyt gościć coraz większe grono uczniów i nauczycieli z innych szkół z terenu powiatu sanockiego, co jest zarówno powodem do dumy, jak i motywacją do organizacji ciekawszych zajęć oraz obierania nietuzinkowych tematów przewodnich. Nie należy jednak zapominać, iż organizacja tego typu przedsięwzięcia jest niezwykle pracochłonna i wymaga czasu i zaangażowania dużej grupy osób. Nielatwe zadanie rozdzielenia obowiązków, przyznawania określonych ról, praktycznego rozplanowywania imprezy oraz dogrywania istotnych szczegółów wymaga niezwykle zapалу, umiejętności organizatorskich oraz przywódczych. V edycja Dnia Niemieckiego z pewnością nie mogłaby dojść do skutku, gdyby nie doświadczony przewodnik zapalonych działaczy, którym, jak co roku była nauczycielka języka niemieckiego, pani mgr Renata Papisz-Żyłka. Mam nadzieję, że kolejny Dzień Niemiecki przyciągnie do Zespołu Szkół w Nowotańcu jeszcze większą grupę zainteresowanych oraz sukcesywnie będzie budził i pogłębiał w uczestnikach miłość do urzekającego swym pięknem języka niemieckiego i potwierdzał fakt, że nauka tego języka może sprawiać przyjemność.

Katarzyna Rakoczy

Uczennica Zespołu Szkół w Nowotańcu

Czy w Bieszczadach powstanie ośrodek przygotowań olimpijskich?

W Ministerstwie Sportu trwają prace nad projektem budowy w Bieszczadach Centralnego Ośrodka Sportu, w którym nasi olimpijczycy i kadrowicze przygotowywaliby się do walki o najważniejsze trofea sportowe. Wiążące deklaracje jeszcze nie padły, ale zainteresowanie Bieszczadami jest poważne.

Wakacyjne kino „pod chmurką”.

Od 23 czerwca do 25 sierpnia, w każdy piątek wakacji, na dziedzińcu sanockiego Zamku będą prezentowane filmy w ramach kina plenerowego. Urząd Miasta Sanoka zaprasza wszystkich mieszkańców miasta, gości oraz turystów na „Sanockie Piątki Filmowe”. Filmy wyświetlane będą w każdy wakacyjny piątek, począwszy od 23 czerwca. Projekcje będą się rozpoczynać o godzinie 20.30. Wstęp jest bezpłatny.

Paszport w zasięgu ręki

Od 1 czerwca 2017 r. każdy, kto złożył wniosek o paszport może zostać powiadomiony sms-em lub e-mailem o tym, że paszport jest już gotowy do odbioru. Usługa jest bezpłatna. Żeby z niej skorzystać trzeba przy składaniu wniosku o paszport podać swój numer telefonu lub adres e-mail i wyrazić zgodę na przetwarzanie tych danych.

Znowu mamy wojsko w Sanoku.

Sanocki batalion wojsk Obrony Terytorialnej staje się faktem. Trwa jego formowanie, cały czas przyjmowane są wnioski od kandydatów w siedzibie WKU zlokalizowanej przy ul. Lipińskiego. Pierwsze szkolenia zaplanowano w lipcu tego roku. **Płeć nie ma znaczenia, liczy się dbałość o bezpieczeństwo.**

Wakacyjny apel o krew!

W lipcu i sierpniu wzrasta zapotrzebowanie na krew. Częściej niż w pozostałych okresach roku na oddziały szpitalne trafiają ofiary wypadków – w szczególności komunikacyjnych. Każda kropla krwi jest na wagę złota.

MOSiR w przebudowie

8 maja wbito symbolicznie pierwsze łopaty pod budowę Centrum Rehabilitacji i Sportu w Sanoku. Zastąpi ono obecny basen, pamiętający lata siedemdziesiąte. „Wierchy” po remoncie razem z Areną Sanok, torem do jazdy szybkiej oraz Centrum Rehabilitacji i Sportu będą stanowić atrakcyjną ofertę sportowo-rekreacyjną dla mieszkańców Sanoka, turystów i zorganizowanych grup sportowców.

Ciapką do Afryki

W styczniu obiegła Polskę informacja, że z Odrzechowej wyruszył śmiały, który traktorem chce dotrzeć do Afryki. Marcin Obałek to odważny człowiek, który w tej chwili jest już w połowie drogi do celu. Nie jest to szaleńiec, a patriota, promujący ojczyznę i polską myśl technologiczną w Etiopii. To część wyprawy dookoła świata.

Maria Ambicka

Z podwórka

Z postępem

W ramach projektu „Liderzy e-Rozwoju Podkarpacia” nasza Gmina przygotowuje dla mieszkańców system, dzięki któremu będzie można uzyskać przez Internet dostęp do informacji o naliczonych podatkach i opłatach, sprawdzić aktualny stan zobowiązań i dokonać ich płatności. Więcej na www.bukowsko.pl

Śmigłowiec LPR lądował w Nadolanach

Strażacy zabezpieczali miejsce lądowania dla śmigłowca LPR, który przetransportował rannego chłopca do jednego z rzeszowskich szpitali. Do nieszczęśliwego wypadku doszło na wiejskim placu zabaw.

Pożar budynku gospodarczego

W Nadolanach doszło do pożaru budynku gospodarczego. Akcja gaśnicza strażaków trwała kilka godzin. Uczestniczyło w niej siedem zastępów: dwa z Sanoka, dwa OSP z Nadolan oraz OSP z Nowotańca, Nagórzan i Woli Sękowej.

Strażak Podkarpacia

Tomasz Długosz z Nowotańca zajął pierwsze miejsce w powiecie sanockim w kategorii Strażak Ochotnik w plebiscycie Nowin „Strażacy Podkarpacia”. Gratulacje!!!

Kolonie letnie 2017

W okresie letnim dzieci mieszkające w wsi, z racji postępu technicznego i mechanizacji prac w rolnictwie, w coraz to mniejszym stopniu angażowane są do prac polowych. W związku z tym zachęcamy do zapoznania się i skorzystania z oferty ZZR „Ojczyzna” i SIL zamieszczonej na stronie www.bukowsko.pl

Na ludowo w PODR w Boguchwale

Na zaproszenie Dyrektora Podkarpackiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Boguchwale p. Roberta Pieszczocho, w dniu 25 czerwca br. kapela Bukowianie koncertowała podczas imprezy promocyjno-handlowej „Dni Otwartych Drzwi – Boguchwała 2017” połączonej z „XIX Regionalną Wystawą Zwierząt Hodowlanych”.

Zjazd organistów

W dniu 26 czerwca br. w Woli Sękowej odbył się XX zjazd organistów, muzyków kościelnych i kantorów Archidiecezji Przemyskiej, którego głównym organizatorem był p. Mieczysław Czapla.

Henryk Pałuk

Gmina w obiektywie

Boże Groby



... w kościele w Bukowsku Fot. Henryk Pałuk



... w kościele w Dudyńcach Fot. Monika Obuch



... w kościele w Nowotańcu Fot. Henryk Pałuk



... w kościele w Woli Sękowej Fot. Marian Czapla



... w kościele w Wolicy Fot. Justyna Borończyk

Turniej wiedzy pożarniczej

28 marca 2017 r. w Domu Strażaka w Bukowsku odbyły się eliminacje gminne do Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. W turnieju wzięło udział 27 uczniów Szkół Podstawowych i Gimnazjów z terenu Gminy Bukowsko. Po teście pisemnym, którego zadaniem było zakreślenie w ustalonym czasie poprawnych odpowiedzi, najlepsze „piątki” w poszczególnych kategoriach wiekowych uzyskały awans do rundy finałowej. W finałowej części turnieju uczestnicy udzielali ustnych odpowiedzi na trzy pytania z wylosowanych przez siebie zestawów. Jak przystało na pożarnicze rozgrywki, temperatura ich była na odpowiednio wysokim poziomie, o czym świadczy fakt konieczności przeprowadzenia



dogrywek w każdej grupie wiekowej, by można było ustalić miejsca na podium. Ostatecznie do eliminacji powiatowych zakwalifikowali się następujący uczniowie:

I grupa wiekowa (Szkoly Podstawowe)

Jakub Macyk	ZS Pobiedno
Karol Adamski	ZS Pobiedno
Wiktoria Dembicka	ZS Nowotaniec

II grupa wiekowa (Gimnazja)

Mateusz Solon	ZS Pobiedno
Ewelina Urban	ZS Nowotaniec
Paweł Lenio	ZS Nowotaniec



Zwycięzcy uhonorowani zostali nagrodami rzeczowymi, pozostali uczestnicy rywalizacji pożarniczej dostali upominki w postaci soczku i wafelka. Całość konkursu przeprowadzona została przez druhów PSP w Sanoku: st. kpt. Michała Starego i st. kpt. Floriana Semenowicza. Nagrody wręczyli: Wójt Gminy Bukowsko mgr Piotr Błazejowski i Z-ca Wójta Gminy mgr inż. Leon Myrdak. W rywalizacji na szczeblu powiatu, w I grupie wiekowej po teście pisemnym Karol Adamski zajmował pierwsze miejsce, jednak po drugim etapie ustnym ostatecznie zajął 4 miejsce, natomiast w II grupie wiekowej Mateusz Solon zajął 5 miejsce.

Teresa Pałys

Fot. Henryk Pałuk

Historia pewnej rodziny cd.

... Druga żona Tatusia oprócz mnie urodziła jeszcze pięcioro dzieci, z których przeżyło nas czworo, no i są dzieci z pierwszego małżeństwa Tatusia, a zatem dalej bieda. Tatus zaczął więc szukać dodatkowej roboty po ruskich wioskach, a że był dobrym stolarzem, poza tym znalazł się na ciesielce, udawało się dorobić przy budowie domów drewnianych, jakie wtedy budowali. Rodzinie Tatusia w Ameryce też nie powodziło się dobrze, ale na pewno lepiej, niż nam tutaj. Moimi siostrami przyrodnimi zajął się trochę wujek, który nie miał swoich dzieci. Tatusiowi zaś od czasu do czasu Babcia z Ameryki wkładała do listu dolara, może nawet kilka. No i wtedy wkroczyła tutaj zawiść ludzka, jak to się niestety zdarza między ludźmi. Kuzyn Tatusia opisał do rodziny w Ameryce, jak to Tatus marnuje pieniądze. List ten, bez cienia prawdy, po pewnym czasie trafił do rąk mojego Tatusia, który nie mógł znieść tego, że w rodzinie ktoś może takie oszczerstwa tworzyć. W pewnym czasie doszło do spotkania Tatusia z tym kuzynem, które o mało nie skończyło się tragicznie. Tatus w tym żalu napisał list do Ameryki, gdzie między innymi były słowa, że lepiej by było mieć kozy i capy w rodzinie, co by choć beczwały, a nie takich, co uwierzyli kłamstwu i teraz nawet nie bekną. Były to na pewno mocne słowa, ale po tym zaczął Tatus znowu otrzymywać listy od rodzeństwa. Najlepszym teraz okazał się brat Jasiak z żoną, z którą ożenił się w Ameryce. Tu wspomnę, że złość ludzka, która niestety zdarza się w niejednej rodzinie, jeszcze nigdy nikomu nic dobrego nie przyniosła. Złość zawsze rodzi tylko zło. Inny zaś z braci Tatusia po długich latach napisał do kogoś znajomego, czy może się odezwać do rodziny w Bukowsku. Jedna z przyrodnich siostr wyraziła zgodę na korespondencję i ten wujek przysyłał jej paczki i pieniądze. On już chorował na serce i jak powiedział, chciał jakoś rodzinie wynagrodzić za te lata milczenia. Mama przez bank też dostała 100 dolarów, ale bez podania, kto był nadawcą. Mama trochę się

zezłościła na to i za te pieniądze kupiła do kościoła w Bukowsku czarną kapę pogrzebową i dwie czarne chorałowie, jako dar od kogoś. Jak się okazało, wujek prawie w tym czasie zmarł, no i wyszło na to, że Mama miała jakby przecucie. A później jeszcze ta przyrodnia siostra powiedziała, że ten wujek miał żonę i dwie córki i to, co jej wysłał, to wszystko robił w tajemnicy przed swoją żoną. Pomyśleć tylko, jak losy ludzkie są niejeden raz bardzo dziwnie poplątane. Nie chcę już opisywać, jak jeszcze inne trudne przypadki były dawniej w tej rodzinie. Wspomnę tylko z relacji Tatusia, że jedna z tych osób tutaj, która za młodu też narobiła nazwijmy to „kwasu” w rodzinie, w swej starości posyłała po skrzywdzonych krewnych i prosiła o przebaczenie, bo nie będzie mogła skonać. I co tu można dodać? Chyba nic, ale przemyśleć warto. A co do losów mojego przyrodniego rodzeństwa. Jeden z synów pierwszej żony Tatusia ożenił się w trochę bogatszej rodzinie, ale zmarł młodo. Tam też zabrał wnet po swoim ślubie swoje siostry, które właśnie były i moimi siostrami przyrodnimi. Tam też dorastały i pozostały do śmierci, bo dom był duży i ładny. Trochę to skomplikowane, ale dawniej takie pokrewieństwa się zdarzały. Śmiertelność była duża, a chęć utrzymania gospodarstwa ogromna. Jeżeli więc żenił się wdowiec „dzieciaty” z wdową, która też już miała dzieci, a do tego mieli jeszcze wspólne dzieci, no to można sobie tylko wyobrazić, jakie to wszystko było skomplikowane. Trochę wybiegnę do przodu, ale dodam, że dziadek mojego męża był bratem mojego dziadka. Ale wracam do młodości. Ja lubiłam chodzić do tych moich przyrodnich sióstr, zresztą niewiele ode mnie starszych. Ich opiekunowie lubili i moje siostry i mnie tak, że w tamtym domu było bardzo miło. W tamtym gospodarstwie było kilka owieczek i tamta babcia robiła owczy ser nazywany „bundz”. Był trochę słodkawy i trudny do przegryzienia, ale ja bardzo lubiłam ten ser. Babcia ta pod koniec drugiej wojny światowej

miała wylew, ale jakoś przeżyła. Byli wtedy lekarze wojskowi i oni ją wyleczyli niemal zupełnie. No, ale przyszedł dzień 6 kwietnia 1946 roku, kiedy to banderowcy spalili naszą miejscowość. Dookoła były ruskie wioski, więc ludzie uciekali najwięcej do Sanoka. Oni też pojechali, mieszkali na Posadzie, naprzeciw kościoła. Na górze w Stróżach Górnych u Łąkarskich paśli bydło, tak że gospodarzyli trochę tam, a trochę w Bukowsku. Mamy wujek Franek bierze ślub ze swoją bratową, wdową po swoim zmarłym bracie. Oboje byli już wtedy po pięćdziesiątce i tak sobie razem przeżyli do swojej starości. Wróć jednak do mojej najbliższej rodziny. Nas jest pięcioro dzieci, trzy i pół morgi pola, jedna krowa, kilka kur – ot, cały majątek. Tatus dorabia stolarzką, a że był dobrym stolarzem to głodu w domu nie było, choć nieraz zjadłoby się trochę więcej. Ludzie oprócz konopi zaczynają siać len, w kilku domach powstają warsztaty tkackie. Ale aby zrobić płótno trzeba było dużo pracy włożyć, a praca ta wyglądała tak: Kiedy len wyrósł na wysokość około 70 cm i kwiat przeobrażał się w nasiona, len wyrывało się ręką z ziemi z korzeniami. Nie było to lekko, a była to praca przeważnie dla dorastających dzieci. Targało się ten len i ścieliło paskiem za sobą. Leżał tak, aż przez działanie rosy zaczęły z niego odpadać łuski (paździerz), a zostawało włókno. Potem wiązało się len w snopki i znowu moczyło się na przykład w stawku czy w potoku przez około 2 tygodnie. Potem znowu suszenie (ponowne wiązanie snopków), następnie młócenie i zebranie nasion. Potem podobnie jak konopie na ręcznych przyrządach oczyszczało się włókno z paździerzy. Pierwsze to było międlenie (międlica), a później jakby czesanie na cierlicy. Pomiędzy to było zawsze jeszcze suszenie. Włókno oczyszczone na międlicy i cierlicy czesało się na przyrządzie zwanym „szczec”, no i to już był materiał do przędzenia, czyli wytwarzania nici. Te wszystkie pierwsze czynności wymagały czasu i dużego wysiłku, bo to przecież były tysiące uderzeń przyrządem. W jednej ręce trzymało się włókno, a drugą uderzało

rączką przyrządu. Wytwarzanie nici, czyli przedzenie, było już nieco łatwiejsze, ale tu już trzeba było mieć umiejętności. Jedną ręką wyciągała włókno z „kądzieli” nasadzonej na „przysiadkę”, a druga obracała w palcach wrzeciono. Z wrzeciona nici przewijało się na „motowidło” i w takim stanie można już było zawieźć do tkacza. Chcę dodać, że wszystkie te prace wykonywały wyłącznie kobiety. Ale wróć jeszcze do nasion. Część pozostawiano na następny rok do obsiania pola, a resztę zawoziło się do olejarni w Bukowsku u Zadylaka, a później do Pobiedna, chyba do pana Skiby. Tam w specjalnym urządzeniu wyciskano olej, a z pozostałości były kręgi, tak zwane „makuchy”. Może dlatego, że czasem wyciskano olej z maku, te makuchy bardzo lubiły dzieci. Wyciskanie oleju to już była robota mężczyźni. Do obsługi trzeba było czterech chłopów, czyli sąsiedzi pomagali sobie nawzajem, a właściciel nazywany „dziadkiem” podawał komendę tempa: „pociśnij, pociśnij”. I tak było do późnej nocy. Olej ten był najczęściej używanym tłuszczem w domu, a w okresie Wielkiego Postu był jedynym używanym w domu tłuszczem. Ja nie lubiłam nigdy tego oleju, był jakby mdły, i do dziś nie przepadam za olejem, choć jest już inny. Ale wracam do płótna. W Bukowsku było kilka tkackich warsztatów. Warsztat obsługiwał jeden mężczyzna, choć w przewijaniu nici z motowidła na szpulę pomagali mu domownicy. Ale nie wszystko włókno szło do tkaczy. Z grubszego (konopie) chłopcy kręcili powrozy na bydło, postronki do chomątów koni i inne. Z lnianego po utkaniu robiło się koszule męskie, portki. Przypominało mi się, że kiedy byliśmy jeszcze małe i jeszcze nie pomagałyśmy mamie, to Mama długo w noc, gdy był księżyc to przędła. Lampy się nie świeciło, bo oszczędzało się na nafcie. Jeszcze za okupacji pojawiły się kołowrotki, gdzie wrzeciono napędzane były nogą, a nie palcami. Było to o wiele wygodniejsze i dużo więcej w tym samym czasie można było uprząść. Ech – to były czasy... C.d.n

Opracował Kazimierz Rakoczy

Pierwsze spotkania z Chrystusem w Eucharystii



- w Bukowsku

Na zdjęciu: w pierwszym rzędzie od lewej siedzą: wych. Elżbieta Fal-Pelc, Szymon Łuszcz, Karol Pyrek, Amelia Krzyżaniak, Anna Pilat, Kamila Kowal, Malwina Hnat, Paulina Tokarz, Oliwia Ostrowska, Kamil Łuszcz, Kacper Nowak, wych. Justyna Gurgul, ks. Mariusz Łach, - drugi rząd: Jakub Kowalik, Patryk Sobolak, Oktawia Kowalik, Julia Rościńska, Wiktoria Hnat, Szymon Chrzęszcz, Kacper Zadylak, Paweł Hnat, Piotr Gratkowski, - trzeci rząd: wych. Anna Rabicka, Jan Rakoczy, Alan Wójcik, Patrycja Mularczyk, Maja Hnat, Martyna Ślusarczyk, Filip Bednarz, Zofia Żubryk, Dariusz Bochnak, Wojciech Klepczyk, - czwarty rząd: ks. Zbigniew Łuc, Wiktor Makaryk, Krzysztof Fil, Gabriel Dembicki, Dawid Kamyk, Jakub Parzyszek, Oliwia Bednarz, Julia Nowak, Julia Winiarz, Norbert Zadylak, Julia Chrzęszcz, Miłosz Klimek, ks. Stanisław Kudła.

Fot. Krzysztof Małek



- w Dudyńcach

I rząd od lewej: Latawski Jakub, Skiba Miłosz, Belina Karol, Marzec Mateusz, Bąk Miłosz, Cwenar Martyna, Duduś Zuzanna, Bodnar Wiktoria, Cwenar Martyna, Marzec Emilia, Bańkowska Marta, - II rząd: Koczera Paweł, Oleniacz Seweryn, Adamski Kamil, Pietrasz Adrian, Gruszczyński Klaudiusz, Solon Nikola, Kiszka Kamila, Ziembicka Adrianna, Marzec Zofia, Śliwianka Martyna, Filipczak Anna, - III rząd: wych. kl. IIIb p. Nitka Magdalena i p. Rabicka Anna, ks. Sękowski Roman, wych. kl. IIIa p. Urban Dorota.

Pierwsze spotkania z Chrystusem w Eucharystii



- w Nowotańcu

Na zdjęciu - pierwszy rząd od lewej: Krystian Gębuś, Tomasz Majka, Kamil Burnat, Maciej Silarski, Jan Nędza, Anna Gac, Judyta Gorzkowska, Jagoda Nowakowska, Nikola Cieślewicz, Julia Żak, Julia Serwońska, - drugi rząd: Dawid Chrzęszcz, Damian Słowiak, Kacper Maczużak, Dominik Majka, Krzysztof Jasiński, Maciej Balwierczak, Oliwia Kot, Karolina Rogalska, Julia Winiarz, Julia Burnat, Julia Drewnik, Oliwia Słysz, - trzeci rząd: Krystian Czapla, Kacper Kowalczyk, Dawid Bochnak, Nikodem Czapla, Gabriel Kozimor, Szymon Woroniec, Julia Romaniszyn, Klaudia Lenio, Aurelia Romaniszyn, Justyna Majka, Julia Kurcab, Nikola Wdowiak, - czwarty rząd: Anna Bąk, Aleksandra Kabala, ks. Marian Martowicz, ks. Marek Frączek, Renata Preisner- Rakoczy, Aldona Bigos
Fot. Łukasz Czapla



- w Prusieku

I rząd od lewej: 1, 2, 3, 4, 5, Łuszcz Nikola, Koczera Julia, 8, Futa Marcin, 10, Jędrzejec Kamil, - II rząd: 1, Paryga Wojciech, Starego Szymon, z lewej III rząd wych. kl. IIIa p. Dorota Urban, z prawej strony: p. Klepacz Agnieszka, p. Ambicka Maria, Ks. Leszek Walczyk, p. Jurkiewicz Elżbieta.

Sztuka gotowania mleka

Mleko trzeba gotować na wolnym ogniu pół godziny, żeby sobie trochę odparowało, ale w ciemnym garnku (i żeby mleko nigdy nie stało na słońcu). Do tego ugotowanego, już chłodnego mleka wlać szklankę kefiru, przykryć pokrywką, postawić w ciepłym miejscu i na drugi dzień, na wieczór – kasza gryczana, nawet ze skwarkami i do tego po szklance kefiru. Nie ma żadnego problemu trawiennego – wszyscy będą zdrowi. Jeżeli mamy osłabiony system nerwowy, a nie potrafimy go poprzez dobrą kuchnię, naturalnym i dobrym wyżywieniem doprowadzić do porządku – to jesteśmy niecierpliwi, mamy skaczące ciśnienie, czasem apatia przychodzi, wstajemy rano z niechęcią i bez przerwy mimo woli, zarabiamy na kłopotliwą sytuację rozliczeń z Panem Bogiem. Ale gdy najemy się dwa razy w tygodniu grochu, kaszy gryczanej, raz w tygodniu fasolówki, popijemy codziennie litrem mleka, zjemy 5 dkg sera, główkę cebuli, to nie ma na nas siły. Starość nie przychodzi, kości nas nie boją. Kładziemy się spać, kiedy trzeba, wstajemy, kiedy trzeba. Żeby nam nawet ktoś nadepnął na palec, to się śmiejemy, zamiast kląć. I żebyśmy nawet nie chcieli, to do nieba pójdziemy. Znam tysiące wypadków, że ludzie przez całe lata nie jedli tych podstawowych starosłowiańskich potraw. Po wizycie u mnie, nie mieli w pierwszej chwili zaufania czy będą mogli tak się zacząć odżywiać. Ale w końcu próbują. Po trzech miesiącach przyjeżdżają z radością, wyniki doskonałe. – Proszę księdza! 20 lat fasoli i grochu nie jadłem, teraz wszystko jem, doskonale się czuję, tak siły nabrałem, ... szczególnie kobiety – matki. Kiedy wyrównają jadłospis domowy, okazuje się, że dzieci w szkole zaczynają mieć zamiast dwójek – trójki, piątki, a ona zauważa, że włosy zaczynają odrastać,

paznokcie sztywnieją, zęby przestają się ruszać. Cały organizm się regeneruje. Niech to będą potrawy proste, ale wartościowe, które niosą organizmowi to, co trzeba dać. Na kamienie wątrobowe – trzeba jadać przez całą zimę czarną rzodkiew, która równocześnie zabezpiecza przed chorobą wątroby, przed grypą, kaszlem, katarem, a przy okazji zapewnia nam piękną gładką skórę. Sproszkowane mleko jest bardzo drogocenne do gotowania wszelkich zup, do picia kawy zbożowej z mlekiem, ale nic więcej z tego nie można robić.

Jajkom z cukrem nie po drodze

Niedobrze jest, gdy w jadłospisie jest dużo cukru, konfitur, leguminek, dżemów itp. – to wszystko musi z kuchni zniknąć. Jajka – są lekarstwem przeciw miażdżycy, wbrew wszystkiemu co się o jajkach mówi. Można zjadać 6 jajek na dzień i obniżyć jajkami miażdżycę i poziom cholesterolu. A jak do jajek dodamy łyżeczkę cukru – momentalnie rośnie cholesterol. Białko proste w jajkach daje człowiekowi ogromne siły, a żółtko zawiera w sobie ogromne stężenie wszystkich mikroelementów, biopierwiastków i witamin. Nie ma nic idealniejszego w sposobie odżywiania organizmu jak żółtko, bo w nim jest to, co rozwijające się z białka kurczątko musi zjeść, żeby mogło żyć i rosnąć. Jajko zawiera w sobie drogocenną substancję – lecytynę – zapobiegającą miażdżycy. Ale jajka nie można łączyć z dodatkowymi tłuszczami nasyconymi, nie można jajka smażyć na maśle i nie można do jajek dodawać cukru. Jajka można jadać zupełnie śmiało. Tylko w tym dniu, gdy mamy jajka np. na śniadanie czy na kolację, to powinna być do tego kawa zbożowa z mlekiem, albo herbata (herbaty na wieczór się nie pija) i bez cukru. A jak będzie cukier, to już nie jajka. Młodym osobom, owszem, jajka nie grożą, można je sobie zjeść, bo tam jeszcze ta gospodarka jest jako taka. Ale już po trzydziestce trzeba

się chronić od cholesterolu. Zresztą ostatnio było kilka wypadków, że dzieci 11-letnie miały miażdżycę i to zaawansowaną z cholesterolem powyżej 300 mg%. To była tragedia. Ale to, niestety, przekarmienie cukierkami i rosołkami.

Gotuj pod przykryciem

Wszystko powinno być gotowane pod przykryciem, nic bez przykrycia. Dlatego powinniśmy mieć duże garnki, wykorzystane tylko do polowy. Nigdy nie należy gotować w małym garnku. Ucieka wit. B1 ta, której my wszyscy mamy ciągły niedostatek, bo tej witaminy, tak jak wit. C organizm nie kumuluje. Nic na zapas nie składa. Jeżeli zabraknie wit. C1, to wtedy mamy to samo – prawie podobne zmiany jak z powodu braku magnezu, ale wtedy nawet i magnez o połowę lżej wytrąca się z organizmu i ucieka – narasta taka nerwica, że nie możemy się pozbierać. Dlatego wszystkie garnki muszą być przykryte pokrywką i ma się tak gotować, żeby z nich nic nie uciekało. Dlatego powinno być pół garnka objętości i pół garnka na parę. I jeszcze jedno. Trzeba zlikwidować wszelkie aluminium w kuchni – okropnie niszczy kości i śluzówki.

O pożytkach z przypraw

Wszystkie przyprawy są bardzo drogocennym lekarstwem. Gdyby pieprz był szkodliwy, wszyscy Węgrzy wymarliby na „pieprznice”. Tymczasem żaden z nich nie ma wrzodów żołądka. Tak samo angielskie ziele – jest silnym lekiem żółciotwórczym i zapobiega chorobom trzustki. Majeranek, tymianek – to zioła lecznicze, które zapobiegają zatrzymywaniu soków trawiennych i żółci w woreczku żółciowym. Gałka muszkatołowa – ziółko porządnie żółciotwórcze, żółciopędne. W ciastach wyszukanych, w mazurkach na przykład dodaje się troszeczkę gałki muszkatołowej, aby nie były ciężko strawne. Im więcej w kuchni przypraw, tym mniej kłopotów w żołądku.

Nawet proste zupy nie mogą być zupełnie bez przypraw. Pieprz wszędzie musi być, jest bakterio-bójczy. Natomiast ocet – uchowaj Boże, siódme nieszczęście. Cytryna jest błogosławieństwem, ale nie dla zębów, bo się rozlezą tak, że połamią się nawet na bułce. Nigdy nie można dopuścić do tego, żeby ktoś gryzł cytrynę. Okropność. Sok owszem, dodany do wszystkiego, ale tak żeby nie oddziaływał na szkliwo zębów, bo normalnie w ciągu 2 minut rozpuszcza szkliwo. Jeszcze raz wracam do cukru. Na Zachodzie, szczególnie w Stanach Zjednoczonych – cukier zapisano już do księgi niebezpiecznych potraw, na drugim miejscu po narkotykach. Przyjął też nazwę „białej śmierci”. Azjaci, którzy nie znają cukru żyją 120-150 lat. Glukoza – odżywia tkankę nerwową i jest obecna w cukrze, ale mimo wszystko cukier jest trucizną. Glukoza jest składnikiem roślin i różnych innych substancji odżywczych i jak do niej dodamy łyżeczkę miodu (na dobę), to już wystarczy na dzienną dawkę energii. A cukier zanim zostanie przetrawiony, przechodzi w organizmie 4-krotną formę przeobrażenia i rozkładu chemicznego. W pierwszej wersji łączy się z solami tłuszczów nasyconych i produkuje ogromne kryształy cholesterolu – to jest pierwsza jego substancja. Druga – jest przyczyną powstawania kamicy nerkowej. Natomiast miód przechodzi w bezpośrednią formę przeobrażenia i od razu łączy się w energię. Cukierki, podobnie jak cukier, raczej szkodzą. Sacharyna – bardzo wysusza śluzówkę, raczej nie należy jej używać. Nadkwasota – pozorna, nie zawsze jest nadkwasotą, 90% ludzi, którzy mają nadkwasotę przewodu pokarmowego, mają zgagi. I wyobrażają sobie, że to jest nadkwasota, bo piecze, bo to, bo tamto, odbija się. A okazuje się, że to jest stała niedokwasota – z powodu nie dokwaszenia przewodu pokarmowego. Są nietypowe odbijania się.

C.d.n.

Stres oksydacyjny a płodność

Stres oksydacyjny występuje wtedy, kiedy organizm ma niewystarczającą przewagę przeciwutleniaczy nad utleniaczami. Procesy metaboliczne zachodzące w naszym organizmie powodują powstawanie wolnych rodników, czyli cząsteczek posiadających brakujący elektron. Chcąc przyłączyć ten elektron, wolne rodniki wchodzi w reakcję z czymkolwiek co napotkają na swojej drodze „kradnąc” napotkanym komórkom brakujący elektron. Wolne rodniki najczęściej wiążą się z białkami i cząsteczkami DNA. Zbyt duża produkcja wolnych rodników powoduje, że organizm sam nie jest w stanie sobie z nimi poradzić w skutek czego dochodzi do powstania stresu oksydacyjnego. Co gorsze połączenie wolnego rodnika z inną komórką powoduje, że staje się ona również wolnym rodnikiem! Innymi słowy stres oksydacyjny w długiej perspektywie prowadzi do mutowania się komórek, gdyż nadmiar wolnych rodników uszkadza DNA, błony komórkowe oraz enzymy. Proces, który zachodzi pod wpływem utleniania możemy porównać do pozostawionego, nadgryzionego jabłka, które szybko zmienia barwę na brązową. Stres oksydacyjny wpływa nie tylko na wygląd naszej skóry, ale też zdrowie. Wolne rodniki powodują osłabienie włókien kolagenu, budulca skóry co w efekcie prowadzi do szybszego powstawania zmarszczek, cellulitu i wolniejszego gojenia się ran. Utlenianie złego cholesterolu LDL przez wolne rodniki prowadzi do zmian miażdżycowych. Kolejnym skutkiem może być niepłodność, która jest określona jako niezdolność do zajścia w ciążę pomimo częstego, niezabezpieczonego seksu przez co najmniej rok. Męska niepłodność, jest kwestią kontrowersyjną na całym świecie. Między 8 a 12% par cierpi na niepłodność, w oparciu o badania. Czynniki męskie stanowią co najmniej 50% wszystkich przypadków niepłodności. Pomijając stres oksydacyjny przyczyniają się również inne czynniki takie jak promieniowanie, palenie tytoniu, zakażenie, zakażenie dróg moczowych, czynniki środowiskowe, niedobory żywieniowe. Wzrost poziomu ROS może wynikać z czynników środowiskowych, takich jak wysoka temperatura, fale elektromagnetyczne, zanieczyszczenie powietrza, insektycydy (środki ochrony roślin), spożywanie alkoholu, otyłość i złe odżywianie. Istnieją dowody na to, że plemniki są po prostu narażone na działanie ROS i stres oksydacyjny. Struktura membrany plazmowej jest unikalna i składa się z wysokich poziomów wielonienasyconych kwasów tłuszczowych, które poprawiają elastyczność błonową. Sprawia, że są one podatne na atak ROS. Kaskada peroksydacji lipidów może poważnie pogarszać funkcjonalną integralność komórek membranowych, zmniejszyć ruchliwość plemników, a następnie zmniejszyć płodność. Wytwarzanie ROS patologicznie powoduje wysoki poziom uszkodzenia DNA plemnika, czyli materiału genetycznego przekazanego dziecku. Zwykle antyoksydanty w nasieniu

obejmują witaminę E, witaminę C, dysmutazę ponadtlenkową, glutation i tioredoksynę. Te antyutleniacze neutralizują aktywność wolnych rodników i chronią plemnik przed ROS, który już się wytworzył. Dowody wykazują niższą zdolność antyoksydacyjną nasienia u niepłodnych mężczyzn, które wyjaśniają zredukowane przeciwutleniacze nasienia i wysoki poziom ROS w porównaniu do płodnych mężczyzn. Analiza nasienia może wskazywać i scharakteryzować następujące zaburzenia u mężczyzn: oligozoospermie (niski poziom spermy), astenospermie (zmniejszona ruchliwość plemników), teratozoospermia (plemniki o nieprawidłowej morfologii) i ich kombinację (oligoasthenoteratozoospermia). W ostatnich latach większość uwagi dotyczy wpływu stresu oksydacyjnego na etiologię niepłodności męskiej oraz rolę doustnych suplementów antyoksydacyjnych w poprawie właściwości nasienia u niepłodnych mężczyzn. Większość tych badań wykazuje pozytywne relacje pomiędzy przeciwutleniaczami i poprawia niepłodność męską. Jednak w niektórych badaniach ujawniono wyniki paradoksalne. Przeciwutleniacze które wskazują na pozytywne działanie w celu polepszenia jakości spermy są następujące: witamina C zwiększa stężenie nasienia w osoczu i zapobiega uszkodzeniu DNA. Witamina E jest przeciwutleniaczem rozpuszczalnym w tłuszczu, który neutralizuje wolne rodniki i chroni błonę komórkową przed wolnymi rodnikami O₂. Koenzym Q10, jako silny antyoksydant może zwiększać absorpcję pozostałych ważnych składników, m.in., witaminy C i E, a także w efekcie potęgować działanie tych witamin, jak i pozostałych antyoksydantów znajdujących się w naszym organizmie. Cynk jest drugim najbardziej obfitym metalem w ciele po żelazie. Chociaż czerwone mięso, ryba i mleko są bogatymi źródłami cynku, organizacja światowej opieki zdrowotnej sugeruje, że niedobór cynku dotyka około 1/3 populacji świata. Wykazano, że suplementacja cynkiem zwykle chroni plemnik przed bakteriami i zapobiega uszkodzeniom chromosomów. Cynk odgrywa ważną rolę w rozwoju jądra spermy i dojrzewania. Selen jest niezbędnym pierwiastkiem śladowym w tworzeniu biosyntezy spermy i testosteronu. Aby uzupełnić odpowiednią ilość tych substancji w organizmie opierajmy się na naturalnych składnikach. Pomarańczowe produkty jak marchew, batat, dynia, melon kantalupa zawierają dużą dawkę karotenoidów. Dla przykładu wyciśnięty sok z marchwi to bomba antyoksydantów. Owoce cytrusowe zawierają kwercetynę silny flawonoid. Jarmuż i szpinak to bogate źródło luteiny. Z kolei czerwona papryka (bardzo bogata w witaminę C) i pomidory zawierają antyutleniacz o nazwie likopen, który się uwalnia tylko po rozmiędzeniu skórki pomidora.

Adrian Klepczyk
student OAM WF CMUJ w Krakowie



KŁAMSTWO

mamy do wyboru: albo skłamię i „zyskam”, albo powiem prawdę i „stracę”, bowiem mechanizmem kłamstwa rządzą dwa rodzaje emocji: lęk przed stratą i pragnienie zysku.

... to wypowiedź zawierająca informacje niezgodne z przekonaniem o stanie faktycznym z intencją, by zostały one wzięte za prawdziwe. To po prostu niemówienie prawdy. Na temat kłamstwa wypowiadało się wielu filozofów, dowodząc o jego dobrych i złych skutkach. W starożytności kłamstwa traktowano, jako sposób radzenia sobie w życiu. Również dziś możemy usłyszeć tezy, że kłamstwo jest nawet oznaką społecznej inteligencji. Jednak większość z nich głosi, że kłamstwo jest z natury złe. Co ciekawe, kłamstwo posiada o wiele więcej synonimów niż prawda. Znane nam są takie określenia jak: bajer, kant, kit, lipa, łgarstwo, szachrajstwo, cygaństwo, matactwo, przekręt, plotka, fałsz, ściema, bujda i wiele innych. Kłamstwo posiada nawet barwy. Białe kłamstwo (mniej szkodliwe), wg psychologów często służy utrzymaniu dobrych relacji międzyludzkich, gdy kłamiemy z obawy, by kogoś nie urazić, albo, gdy chcemy ochronić go przed doznawaniem przykrych przeżyć. Cel jest szczytny, dlatego niechętnie nazywamy to kłamstwem. Inaczej jest z „kłamstwem czarnym”. Tutaj mówimy nieprawdę po to, aby osiągnąć istotną dla nas korzyść, np. zepsuć dobry wizerunek jakiejś osoby. Pamiętajmy, że między bielą i czernią jest wiele odcieni szarości. Ludzie kłamią, by osiągnąć określoną korzyść – materialną, psychologiczną, społeczną lub polityczną, aby osiągnąć zamierzony cel (np. przedstawiciel handlowy celowo posługuje się kłamstwem, wiedząc o usterce towaru, gdyż zależy mu na jego sprzedaży), czy podnieść swoją wartość w oczach innych z powodu zaniżonego poczucia własnej wartości. Jednak zasadniczym motywem jest interes osoby, która dopuszcza się kłamstwa. Najczęściej motywy te spowodowane są chęcią: uniknięcia kary (ze strachu), zdobycia nagrody, ochrony innej osoby przed karą, zdobycia podziwu ze strony innych, uniknięcia niezręcznej sytuacji społecznej lub towarzyskiej, zachowania prywatności, okazania władzy nad zachowaniem się innych, uniknięcia zazdrości ze strony innych itd. Najczęściej używane kłamstwa to: „*U mnie wszystko w porządku*”, „*Miło Cię widzieć*”, „*To smakuje wyśmienicie*”, „*Nie mam przy sobie żadnych pieniędzy*”. Kłamać uczymy się już w dzieciństwie, gdy

Są w życiu sytuacje, gdzie dla odbiorcy lepsze wydaje się zatajenie faktów niż ich ujawnienie. Z pewnością każdy z nas choć raz spotkał osobę, która wolała być oszukiwana. Gdy prawda jest bardziej bolesna niż kłamstwo, mało kto ma odwagę ją wyznać. Czasem też coś przemilczamy, ponieważ nie znamy sposobu na wyrażenie złych wiadomości, a poza tym boimy się złych emocji, jakie może spowodować „gorzka prawda”. Tymczasem niemówienie o problemach wcale ich nie rozwiązuje. Jedynie otwarte uznanie faktów pozwala nam podjąć działania zaradcze. Jeśli więc mamy do wyboru trudną prawdę lub „humanitarne” milczenie, warto się zastanowić, co sami wolelibyśmy usłyszeć. Pogódźmy się więc z tym, że nikt z nas nie jest wolny od drobnych kłamstewek, a przynajmniej „koloryzowania faktów”. I jeżeli nie krzywdzi to innych, nie powinno być oceniane. Ale pamiętajmy, że o tym, czy kłamstwo jest szkodliwe, zawsze ocenia odbiorca naszych komunikatów. Pamiętajmy również, że tak samo jak sprytnie okłamujemy wszystkich dookoła, często oszukujemy samego siebie, co również może skutkować drastycznymi konsekwencjami. A jak rozpoznać kłamcę? Kłamiącego zdradzić może przyspieszony puls, potliwość, chęć podrapania się po ciele, zaczerwieniona twarz. Podobno osoba kłamiąca ucieka wzrokiem w prawą stronę, gdy zaś mówi prawdę – w lewą (u leworęcznych odwrotnie), chociaż są tacy, którzy potrafią kłamać „prosto w oczy”. W sytuacji stresu wzrasta również tempo mówienia, głośność wypowiedzi i ton głosu. Na pocieszenie dodam, że „kłamstwo ma krótkie nogi”, a gdyby tak jeszcze każdemu kłamcy wydłużał się nos jak u bajkowego Pinokia, to kłamców byłoby o wiele mniej. Kłamstwo posiada wiele aspektów: niedopowiedzenie, półprawda, oczernianie, ... ale zawsze jest bronią tchórzów. Na zakończenie zacytuję św. Franciszka Salezego, który powiedział: „*każde kłamstwo, choćby wydawało się nieznacznym, sprawia zawsze ból albo nam samym, albo innym; narusza bowiem prawdę i prostotę serca. Człowiek kłamiący, choćby w żarcie, dowodzi dwulicowości. Niech więc mowa wasza będzie szczerą i prawdziwą, jeśli chcecie być dziećmi Tego, który jest Ojcem prawdy i Prawdą samą*”.

Henryk Pałuk

Burza nad Bukowskiem

W dniu 12 maja 2017 roku w godzinach 20:00 - 20:45 nad Bukowskiem wystąpiły gwałtowne opady deszczu / oberwanie chmury /. W krótkim czasie nieznaczne potoczki zamieniły się w rwące rzeki. Poziom wód na potoku Bukowica i Silska znacznie się podniósł, co spowodowało podtopienia przylegających terenów. Zalane zostały również piwnice Przedszkola oraz kotłownia Zespołu Szkół w Bukowsku oraz podpiwniczenia budynków prywatnych. Zniszczeniu uległo wiele kładek i mostków do posesji prywatnych. Znaczne szkody wystąpiły w infrastrukturze drogo-mostowej. Zalaniu również uległy niektóre uprawy rolne położone wzdłuż cieków wodnych. Straty oszacowano na kwotę 462.000 zł.

Jan Stonawski
Fot. Jerzy Rakoczy



*... i odchodzą ludzie
z tej krainy zwanej Ziemią
pozostaje po nich pamięć
zapisana w kamieniu
kamień – trwa wiele lat
dusze do Pana wędrują
doczesne szczątki
zapadają głęboko w sen -
są jeszcze dzieła,
które po nich pozostaną,
krew przelana w Ojczyzny obronie
zdlawione ręką wroga życie...*

Regina Smoter Grzeszkiewicz

17 IX 1939r. zgodnie z postanowieniami paktu Ribbentrop – Mołotow, granice Rzeczypospolitej przekroczyła Armia Czerwona napotykając słaby opór wojsk polskich, broniących się jednocześnie przed Niemcami. Już wówczas w jej rękach znalazło się 150 tys. jeńców, w tym tysiące oficerów polskich. Oficerowie po obowiązkowej rejestracji, zostali aresztowani i umieszczeni w obozach. Jedyną ich winą było to, że byli wybitnymi obywatelami polskimi. Padli ofiarą nieludzkiego totalitarnego systemu. Przez długie lata zbrodnie sowieckich oprawców NKWD były tematem tabu. Dopiero w 1989r podjęto wyjaśnianie białych plam w stosunkach polsko-radzieckich. Zaczęto publikować teksty, z których jednoznacznie wynikało, że zbrodnie są dziełem NKWD. Społeczeństwu polskiemu, rodzinom poległych należała się prawda. Schylmy z szacunkiem głowy przed prochami ofiar pomordowanych przez stalinowskich oprawców. Tylko prawda o ofiarach i potępienie morderców, może stać się krokiem do wybaczenia. W tym i kolejnych numerach Kwartalnika pragniemy przywrócić pamięć oficerów Wojska Polskiego pochodzących z naszej gminy, którzy oddali życie w kaźniach sowieckich i nie zginęli w boju, lecz zostali zamordowani strzałem w tył głowy.

Wojciech Władysław Bursa

Wojciech Władysław Bursa ur. 23 IV 1895r s. Mieczysława i Leokadii Rymarowicz. Rodzina Bursów zamieszkiwała w Bukowsku pod nr. 99. Jako absolwent gimnazjum w Warszawie, podjął pracę w handlu. Po wybuchu I wojny światowej wstąpił do Legionów Polskich 28 sierpnia 1914r. W szeregach 3 PP w składzie 2 Brygady walczył w kampaniach wojny, aż do bitwy pod Rarańczą w połowie 1918r, po której został wzięty do niewoli i był internowany w Szeklence. Został wcielony do armii austriackiej i skierowany na front, skąd zdezerterował we wrześniu 1918r. Wstąpił do Polskiej Siły Zbrojnej. Uczestniczył w walkach wojny polsko-ukraińskiej pod Lwowem. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości został przyjęty do Wojska Polskiego. Został awansowany do stopnia kapitana w korpusie oficerów administracyjnych, dział gospodarczy ze starszeństwem z 1.06.1919r. Później w szeregach 7 Pułku Piechoty Legionów, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1923 i 1924 roku, jako nadetatowy oficer Okręgowego Zakładu Gospodarczego



nr II w Lubinie był przydzielony do 2 Pułku Artylerii Ciężkiej w Chełmie. Został przydzielony do Korpusu Artylerii Wojska Polskiego i zweryfikowany w stopniu kapitana artylerii ze starszeństwem z 1 VI 1919r. W 1928r pozostawał oficerem w Pułku Artylerii Ciężkiej. Następnie został oficerem w 3 Dywizjonie Artylerii Konnej w garnizonie Wilno, gdzie w 1931 został mianowany dowódcą dywizjonu, a w 1934r mianowany kwatermistrzem. Został powołany do składu polskiej ekipy narodowej na Letnie Igrzyska Olimpijskie 1936r w Berlinie. W wieku 41 lat 6-7 VIII 1936 uczestniczył w konkurencji pistoletu szybkostrzelnego. Był działaczem Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. W 1936 roku został zatrudniony w Komendzie Głównej Związku Strzeleckiego, która funkcjonowała w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Ministerstwie Spraw Wojskowych w Warszawie. Wobec zagrożenia konfliktem został zmobilizowany w 1939r, a po wybuchu II wojny światowej brał udział w kampanii wrześniowej w szeregach 28 Pułku Artylerii Lekkiej. Po agresji ZSRR na Polskę 17 IX 1939 roku został aresztowany przez sowietów we Włodzimierzu Wołyńskim i był przetrzymywany w obozie w Kozielsku. Na wiosnę 1940r został wywieziony do Katynia, rozstrzelany przez funkcjonariuszy Obwodowego Zarządu NKWD w Smoleńsku oraz pracowników NKWD przybyłych z Moskwy na mocy decyzji Biura Politycznego LC WKP(b) z 5 III 1940r. W 1943r. jego ciało zostało zidentyfikowane pod numerem 2159 w toku ekshumacji prowadzonych przez Niemców (przy zwłokach zostały odnalezione zaświadczenia wojskowe, Legitymacja Legionów Polskich, dwie koperty, list) i pochowane na terenie obecnego Cmentarza Wojennego w Katyniu. Jego żoną była Anna, z domu Chacińska.

Odznaczenia: Krzyż Niepodległości (1931), Krzyż Walecznych – trzykrotnie

Upamiętnienie. 5 X 2007 MON Aleksander Szczygło mianował go pośmiertnie do stopnia majora. Awans został ogłoszony 9 XI 2007r w Warszawie, w trakcie uroczystości „Katyń Pamiętamy – Uczcijmy Pamięć Bohaterów”. W ramach akcji „Katyń... pamiętamy) „Katyń... ocalić od zapomnienia”, Wojciechowi Bursie poświęcono „Dąb Pamięci” posadzony 7 IV 2011r przy plebanii parafii Wszystkich Świętych w Dudyńcach nieopodal rodzinnego Bukowska. **C.d.n.**

Opracował: **Zdzisław Bednarczyk**
Źródła: Życiorysy - strony internetowe

Kapliczki i krzyże

Kapliczka w Bukowsku

*Bądź pochwalona Mario
Panno, Królowo światów i przestworzy
Ty, co Dziewicą wiecznie będąc
Zrodziłaś Tego
Kto Cię stworzył!*

Beata Obertyńska

Wydawać by się mogło, że krzyże i kapliczki są już tylko relikami zmierzchłej obyczajowości, a murszejąc i próchniejąc, z czasem znikną z krajobrazu. Na szczęście jest zupełnie inaczej. Te „umierające” dostają „nowe życie” dzięki remontom, ale też powstają zupełnie nowe. Takim przykładem jest kapliczka w Bukowsku, ulokowana przy drodze krajowej na posesji Państwa Andrzeja i Haliny Roczników. Wcześniej obok tego miejsca stała stara kapliczka słupowa z kamienia z małą wnęką, zwieńczona krzyżem żeliwnym, którą w latach 1932-33 zbudował niejaki Garbasz, jako wyraz wdzięczności za cudowne uzdrowienie. Po wojnie jej opiekunami byli Maria i Stanisław Rocznik.

W roku 2002 wraz z działką stała się własnością braci Andrzeja i Augustyna Rocznik. W 2007 roku zapadła decyzja o wybudowaniu w tym miejscu nowej kapliczki, z ciosanego kamienia, której budowniczym był mistrz Albin Żytka z Bukowska. Tylko zamontowany na niej stary metalowy krzyż, przeniesiony ze starej kapliczki, jest ciągłością historii. Na zlecenie fundatorów, ogrodzenie i okno wykonał miejscowy mistrz kowalstwa p. Grzegorz Pleśniarski, natomiast figurkę Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus, wyrzeźbił p. Lesław Łuszcz z Bukowska. Budowę zakończono w maju 2007r. Do licznego grona fundatorów wpisali się członkowie rodziny Roczników: Augustyn, Urszula, Andrzej, Halina, Franciszka, Paweł, Marcin, Katarzyna... Bądź pochwalona Maryjo!

Zdzisław Bednarczyk



Wspomnienie

*„ Nie umrze ten, kto trwa
w pamięci żywych”.*

26 kwietnia 2017r. przeżywszy 63 lata, zmarła mgr Ewa Wojtuszczyńska wieloletnia dyrektor Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Pobiednie, pedagog, wychowawca wielu pokoleń uczniów i nauczycieli. Całe jej życie zawodowe związane było z oświatą. W latach 1985 - 2010 przechodziła kolejne szczeble pedagogicznego wtajemniczenia, jako nauczycielka. 01 września 1986 roku została dyrektorem Szkoły Podstawowej w Pobiednie. Od 04. 09. 1989r. do 31.08. 1990r. zajmowała stanowisko Inspektora Oświaty i Wychowania w Urzędzie Gminy Bukowsko. Po tym okresie powróciła do Pobiedna i nadal kierowała szkołą podstawową, a następnie zespołem szkół (szkoła podstawowa i gimnazjum) tj. od 01.09.1999r do czasu przejścia na emeryturę w 2010r. W czasie Jej kadencji społeczność szkolna uczestniczyła w wielu ważnych wydarzeniach związanych ze szkołą i środowiskiem. Była inicjatorem i organizatorem nadania w 2006r. Zespołowi Szkół w Pobiednie imienia Jana Pawła II i wręczenia sztandaru. Aby zachęcić innych do nowych działań, przez cały czas doskonaliła swoje umiejętności nauczycielskie i dyrektorskie. Poza studiami wyższymi ukończyła studia podyplomowe. Doskonaliła swój warsztat pracy uczestnicząc w kursach, warsztatach, szkoleniach. Za swoją pracę była wyróżniana kilkanaście razy nagrodą Wójta Gminy. Doskonale знаła warunki pracy szkoły, jej specyficzną atmosferę a przede wszystkim ludzi, z którymi przyszło jej pracować.

W sposób bardzo indywidualny a jednocześnie niezwykle profesjonalny realizowała swoje powołanie, które rozumiała jako odpowiedzialność za przyszłe pokolenia zarówno uczniów jak i nauczycieli. Jako dyrektor szkoły potrafiła tworzyć trwałe więzy pomiędzy gronem pedagogicznym a dyrekcją, łączyć wysokie wymagania z wyrozumiałością, potrafiła znaleźć dobre słowo w trudnych chwilach, podnieść na duchu, zmobilizować do wysiłku zachęcić do działania. Bardzo pragnęła, aby szkoła zyskała rangę w środowisku, troszczyła się o poziom nauczania, dobre imię, ceremoniał i tradycje. Po przejściu na emeryturę pracowała w Podkarpackim Centrum Doskonalenia i Doradztwa w Sanoku. Była instruktorem ZHP, harcerskim wychowawcą i opiekunem. Służbę instruktorską rozpoczęła w 1978 r. W roku 1984 uzyskała stopień przewodniczkki, w 1987 podharcemistrzyni, a w 1998r. stopień harcistrzyni. Od 2003r. pełniła funkcję przewodniczącej Komisji Stopni Instruktorskich, w latach 1999 - 2007 była zastępcą komendanta Hufca Ziemi Sanockiej. Za swoją pracę została uhonorowana odznakami: Medalem Jordana, Złotym Krzyżem Zasługi dla ZHP, Zasłużony dla Sanoka i odznaczeniami państwowymi Medalem KEN, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi. Jej śmierć wywołała ogromny smutek i pustkę. Zaskoczeni, ze ściśniętymi gardłami uczestniczyliśmy w ceremonii pogrzebowej, ale zapewniamy, że będzie trwała w naszych sercach i umysłach, bo człowiek umiera dopiero wówczas, gdy umiera pamięć o nim. Tak pisała Wisława Szymborska: „Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci”.

**Dyrekcja Zespołu Szkół im. Jana Pawła II
w Pobiednie oraz Redakcja Kwartalnika**



Żegnamy

... naszego kolegę, zm. Kazimierza Żytkę z Bukowska, który od 1993 roku wiernie i z oddaniem towarzyszył nam we wspólnym muzykowaniu, śpiewając piosenki ludowe, kolędy i pastorałki. Z jego udziałem daliśmy wiele koncertów na terenie kraju i za granicą, a także zrealizowaliśmy kilka nagrań studyjnych (ostatnie 16 listopada 2016r.). Z bólem żegnamy śpiewaka wielkiej klasy, który cieszył się uznaniem jurorów oraz niegasnącą sympatią wiernych słuchaczy. Pamięć o nim pozostanie na zawsze w naszych sercach. Fanom muzyki ludowej pozostawił swój śpiew, utrwalony na taśmach i płytach. Niech teraz swym głosem wspiera chóry anielskie!

Członkowie Kapeli „Bukowianie”.

Wierszem pisane

Przewidziałeś Panie Jezu,
że zostanę dotknięty grzechem,
dlatego podjąłeś za mnie trud okrutnej męki.

Odkupiłeś mnie,
bym mógł przejść ze śmierci do życia,
ze smutku do radości.

Ty Panie wzięłeś na siebie moje słabości,
by z Tobą umarły.

Zmartwychwstanie Twoje otworzyło mi drogę
do wiecznego życia z Tobą
w miłości i radości
Alleluja!

Marian Czapla

WIADOMOŚCI SPORTOWE

CZWARTA DRUŻYNA W POLSCE !

Ogromnym sukcesem zakończył się udział dziewczyn z Bukowska w Ogólnopolskim Festiwalu Unihokeja w Elblągu. Z pośród 16 najlepszych drużyn w Polsce podopieczne Jakuba Barć zakończyły turniej na bardzo dobrym 4 miejscu. Dziewczyny rewelacyjnie weszły w zawody, pokonując kolejno Wierchow, Żabi Róg i remisując z Sidziną wygrały swoją grupę. W kolejnej fazie rozgrywek kluczowy okazał się mecz, z corocznym medalistą Festiwalu, drużyną z Orzysza. Wygrana nad nimi 1:0 zapewniła awans do półfinału. Tam bezbramkowy remis w regulaminowym czasie gry sprawił, że o wejściu do finału decydowały rzuty karne. W nich jednak zabrakło szczęścia, „zimnej krwi” i w rezultacie naszym zawodniczkom została tylko walka o trzecie miejsce. W meczu o brąz dało już znać o sobie zmęczenie fizyczne oraz „siedząca w głowach” porażka w karnych. Mimo ambitnej postawy dziewczyny nie potrafiły się do końca pozbierać i podium przegrały z Żabim Rogiem, którego wcześniej pokonały w rozgrywkach grupowych. „Mimo, że wracamy z miejscem najgorszym dla sportowca jestem bardzo zadowolony z postawy swoich podopiecznych, a biorąc pod uwagę fakt jak młody mam zespół jestem pełen optymizmu



Skład drużyny: Żytka Emilia (kapitan), Klimek Iga, Jursa Sara, Łuszcz Martyna, Rakoczy Weronika, Zabiega Kinga, Pleśniarska Aleksandra, Ogrodnik Anna, Kowalczyk Daria, Pleśniarska Magdalena, Chrzęszcz Roksana, Łuszcz Oliwia, Barć Jakub (trener).

patrząc w przyszłość tej drużyny” - dodał trener Jakub Barć. Wyjazd na turniej do Elbląga i jednodniowa wycieczka nad morze nie byłaby możliwa, gdyby nie pomoc naszych sponsorów. Serdecznie dziękujemy za wsparcie: Panu Stanisławowi Lenio, Radzie Rodziców przy ZS Bukowsko, Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Wójtowi Gminy Bukowsko, Dyrekcji ZS Bukowsko oraz firmie przewozowej „Kontra”.

Danuta Kozimor

HUMOR

W najwyższych górach świata drogą nad przepaścią jedzie autokar z turystami.

- I co, boicie się ? – pyta przewodnik.
- Tak! – zgodnie krzyczą pasażerowie.
- To proszę robić to, co kierowca.!
- A co robi kierowca ???
- Zamyka oczy.

Przewodnik w zamku zwraca uwagę uczestnicze wycieczki:

- Proszę nie siadać na tronie Ludwika Filipa!
 - Niech się pan nie złości.
- Jeśli przyjdzie – ustąpię mu.

Dwaj zawiani panowie rozmawiają przy kieliszku.

- Ech, życie, życie, okrutne życie... – wzdycha jeden z nich.
- Miałem wszystko,
- o czym człowiek może marzyć: cichy dom, pieniądze, dziewczynę...
- I co się stało?!
- Żona wróciła z wczasów tydzień wcześniej...

Grupa turystów błądzi w górach. Wieczór zapada, a tu ani śladu człowieka i nadziei na nocleg.

- Mówił pan, że jest najlepszym przewodnikiem po Tatrach! – wścieka się jeden z uczestników wycieczki.
- Zgadza się! Ale to mi już wygląda na Bieszczady

Wybrała: **Barbara Podstawska**

Krzyżówka nr 50

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M	N
1															
2															
3															
4															
5															
6															
7															
8															
9															
10															
11															
12															
13															
14															
15															

Poziomo:

- 1A obchodzi jakąś znaczną rocznicę
- 1I na przykład Kamil Stoch
- 2G 12 miesięcy
- 3A słodki alkohol „babuni”
- 3I gra hazardowa z losami
- 4G zwykle praca ..., gdy dobrze idzie
- 5A gruba gałąź drzewa
- 5K był nim indiański wódz Winnetou
- 6F skrzeczące czarno-białe ptaki, które lubią błyszczące przedmioty
- 7A tkanina lniana lub jutowa
- 7I dawniej specjalista rolny
- 9A najtwardszy minerał, brylant
- 9I starsza, zamężna kobieta, otoczona ogólnym szacunkiem
- 10F produkt zastępczy, namiastka, surogat
- 11A motocykle o małych kołach, obudowanym podwoziu i osłoną nóg
- 11I przebieg rytmu w utworze muzycznym
- 12G lekarstwo
- 13A odrębne zapiski
- 13I oszklona skrzynia służąca do uprawy roślin w okresie wczesnowiosennym
- 14G nazwa organizacji międzynarodowej w skrócie
- 15C z niego wsiadasz do pociągu
- 15I kotew, klamra łącząca elementy budowli

Pionowo:

- A1 marka polskiego motocykla
- A1I nasze miasto powiatowe
- B5 rodzaj pomnika
- C1 pieniądze metalowe, monety
- C1I fragment, urywek lub klozet
- D5 potocznie; urządzenie do gier zręcznościowych
- E1 podnośnik
- E1I związek organiczny powstały w wyniku reakcji między kwasami a alkoholami
- F6 urządzenie służące do wprowadzania np. zdjęć do komputera
- G1 belka poprzeczna między filarami
- G9 jedynka z osiemnastoma zerami
- I1 dykta
- I9 np. ciastko z dwóch placuszków złączonych masą
- J6 ... Krasicki lub Paderewski
- K1 ... Brama w Wilnie
- K1I krótki, szeroki i ciężki nóż kuchenny do siekania mięsa
- L5 plan, układ zamierzonych czynności
- Ł1 może być polarna
- Ł1I imię żeńskie, ... Santor
- M5 ząbki tego warzywa na naszym wigilijnym stole
- N1 samica konia
- N1I jeden z modeli Opla

Henryk Paluk

Zespół redakcyjny Kwartalnika : Maria Ambicka,
Ewa Kseniak, Henryk Paluk, Barbara Podstawska,
Renata Preisner-Rakoczy. Współpracują: Miłosz Barański,
Zdzisław Bednarczyk, Adrian Klepczyk, Danuta Kozimor,
Kazimierz Rakoczy, Beata Woroniec, Katarzyna Zabiega.

Wydawca: Gmina Bukowsko
Adres Redakcji: 38 - 505 Bukowsko 290
tel/fax (013) 464 74 024 w 37
www.bukowsko.pl, e-mail: naszkwartalnik2@wp.pl
skład: www.gfx.sanok.pl - 604 409 716



Pocztówka z historii



Bukowsko przed 1939r.